



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
21
SIERPNI
2003 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 160 (14707)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Pierwsza konferencja prasowa nowego naczelnika powiatu wileńskiego

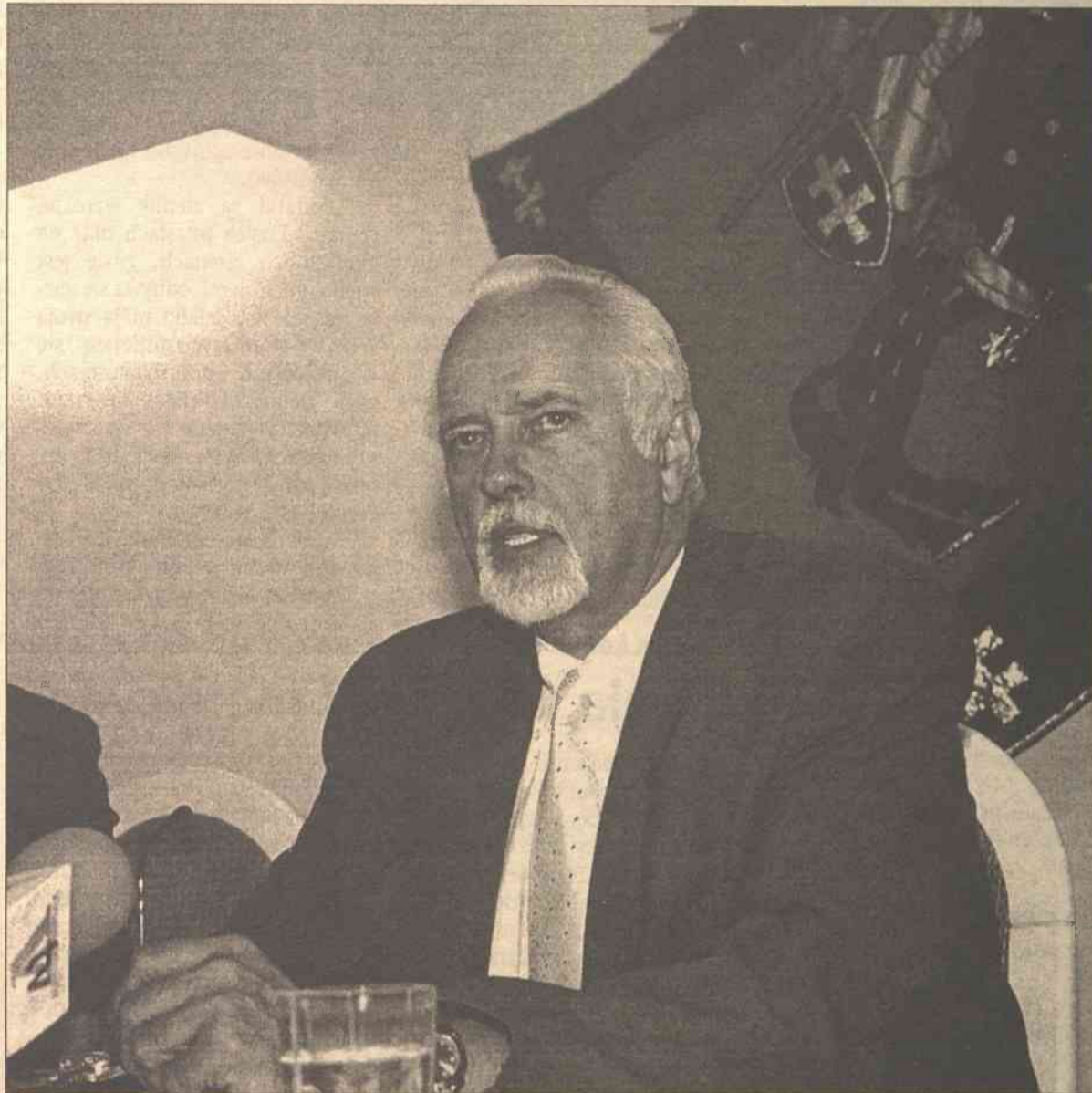
Ziemia, oświata i medycyna

Wbrew oczekiwaniom, Feliksas Kolosauskas, nowy naczelnik powiatu, który przystąpił do pełnienia obowiązków 18 sierpnia br., swoją pierwszą konferencję prasową rozpoczął nie od problemów ze zwrotem ziemi, lecz od zagadnień oświaty i medycyny. Zaatakowany przez dziennikarzy pytaniami o ziemię, zapewnił, że nadużycia z działkami są badane przez dwie komisje: rządową, powołaną przez premiera Brazauskasa oraz powiatową na czele z wicenaczelnikiem Balcewiczem.

Nowy naczelnik zapewnił, że w sposób zdecydowany będzie zwalczać wszelkie odchylenia od ustawy w dziedzinie przywracania prawa własności do ziemi. Podkreślił na wczorajszej konferencji prasowej, że marnie wyglądają papiery dwóch szefów służb regulacji rolnych: Reginy Simanovičienė, kierowniczkę sołecznickiego wydziału oraz Vidmantasa Vėželisa, kierownika elektrycznego wydziału. Liczba posiadanych przez nich i członków ich rodzin działek jest karygodna. Sprawę nabycia 20 działek przez Vėželisa i jego rodzinę badali kontrolerzy sejmowi, którzy doszukanali się poważnych naruszeń ze strony tego funkcjonariusza.

Feliksas Kolosauskas wyraził z troską w związku z sytuacją szkół litewskich, znajdujących się na terenie rejonów wileńskiego i sołecznickiego, czy im czegoś nie zabraknie w nowym roku szkolnym. Następnie jednak z satysfakcją mówił o nowej, budującej się na terenie gminy niemenczyńskiej (wiejskiej) w Jęczmieniszkach (Eitminiškės) litewskiej szkole podstawowej.

Nowy naczelnik nadmienił też,



Feliksas Kolosauskas: „Nam ta praca nie jest nowością, my ją wykonujemy”

Fot. ELTA

że trwają intensywne prace nad projektem litewskiej szkoły średniej w Niemenczyńce, a jej budowa rozpocznie się w następnym roku. Podkreślił, że litewska oświata na Wileńszczyźnie stanowi kamień węgielny znanego programu Rozwoju Litwy Wschodniej. Mówił, że

powstaną kolejne małe szkółki początkowe lub ich filie w przedszkolach.

Następnie naczelnik poruszył problem obsługi medycznej mieszkańców powiatu. Z przedstawionej przez naczelnika informacji raczej nie wynika, że się ona polepszy.

Już została podjęta wspólna uchwała ministra zdrowia i kierownictwa powiatu o połączeniu wszystkich placówek przeciwwgruzliczych powiatu wileńskiego w jeden powiatowy szpital. Ma ten projekt być zrealizowany do listopada br.

(Dokończenie na str. 2)

Realna szansa na odnowę ośmiu polskich szkół w Wilnie

Umowy podpisano

Wczoraj w samorządzie miasta Wilna podpisano umowy tak oczekiwane przez szkoły polskie w stolicy. Ze strony litewskiej umowy podpisał: dyrektor administracji samorządu m. Wilna Valdas Klimkevičius, ze strony polskiej — przedstawiciele "Wspólnoty Polskiej" upoważnionej przez Senat RP.

W myśl tych dokumentów, samorząd m. Wilna przyznał 100 procent obiecanej sumy na remont ośmiu polskich szkół, rewidując w ten sposób swą wcześniejszą decyzję w tej sprawie. Taka właśnie postawa bardzo cieszy, gdyż przed kilkoma tygodniami samorząd wileń-

ski oświadczył, że ze względu na niedobory budżetowe jest w stanie wyasygnować tylko 57 procent planowanej wcześniej sumy. Zgodnie z wcześniejszym porozumieniem, 2/3 kosztów remontu polskich szkół pokryje Senat RP, zaś 1/3 — samorząd Wilna. Koszt prac remontowych wyniesie 2,1 mln litów. Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie Józef Kwiatkowski "Kurierowi" powiedział: „Mimo, że podpisanie tego ważnego dokumentu przeciągnęło się tak długo, niezmiernie się ciesze, iż samorząd uświadomił sobie znaczenie tego wspólnego ze stroną polską przedsięwzięcia.

(Dokończenie na str. 2)

Międzynarodowy festiwal filmów animowanych

Najlepszy jest „Jeżyk we mgle”

Międzynarodowy festiwal animacji, który po raz pierwszy odbędzie się na Litwie, ma na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa na nieco zapomniany, ale należący do najbardziej perspektywicznych, rodzaj sztuki filmowej, zaprezentowanie filmów nagrodzonych na festiwalach międzynarodowych oraz filmów początkujących animatorów.

Jak powiedział organizator festiwalu, reżyser Valentas Aškinis, w dniach 18-21 września na festiwalu zaprezentuje się przeszło 100 filmów z 24 krajów. Pierwszy międzynarodowy festiwal filmów ani-

mowanych został włączony do tegorocznego programu "Dni stolicy". Takie festiwale będą się odbywały co roku.

Konkursowe programy festiwalu, jak również przeglądy filmów dokumentalnych o twórcach tego gatunku, spotkania z autorami filmów odbędą się w kinie "Forum Cinemas Akropolis", w centrum filmowym "Skalvija" oraz w barze kina "Barbakanas".

Obok filmów znanych animatorów, które zdobyły nagrody festiwalu z dwóch ostatnich lat, zostaną też zaprezentowane prace uczniowskie i studenckie.

(Dokończenie na str. 3)

“Kurier Wileński”
można nabyć
we wszystkich
sklepach

MI IMA
ME IA

MA IMA
MARKET

W NUMERZE

Świat ————— 4

Śpiesznie przewieziony
do lazaretu

St. szeregowiec zmechanizowanego batalionu piechoty im. Algirdasa, pełniący służbę w misji stabilizacyjnej w Iraku koło Basyry, został lekko ranny w czasie ćwiczeń.

Praworządność ————— 5

Łatwo znaleźć
wspólny język

Prokuratorzy litewscy zezwoliła francuskiemu prawnikowi przedstawić podejrzenia więzionemu na Łukiszkach francuskiemu piosenkarzowi Bertrandowi Cantatowi o zabójstwo swej przyjaciółki — znanej aktorki francuskiej Marie Trintignant.

Szkolnictwo ————— 6-

Życiorys
niepospolity

7

25 sierpnia Antoni Jankowski z Sołecznic obchodzi 50-lecie pracy w polskiej oświacie.

Sport ————— 9

Posucha grozi
reprezentacji Polski

Wszelkie prognozy dotyczące startu Polaków — zarówno te całkiem ponure, jak i te tryskające optymizmem — powinny sprawdzić się już w pierwszych dniach mistrzostw.

Sentencja

Kto lubi dawać, wiele
kraść musi.

(CHIŃSKIE)



Kalejdoskop aktualności

Urzednicy złożą sprawozdanie przed społecznością

Gabinet ministrów wczoraj zaaprobował nowelizację ustaw, po których uprawomocnieniu urzędnicy będą zobowiązani do składania sprawozdania ze swej działalności przed społeczeństwem.

Taka informacja będzie podawana w Internecie, prasie, a w razie możliwości — w innych mediach, informuje służba prasowa rządu. Ustalono, że mer nie rzadziej niż raz do roku ma złożyć sprawozdanie przed radą samorządu i społecznością ze swojej pracy oraz pracy samorządu.

Przygotowania do nowego roku szkolnego

Rząd wczoraj ze środków rezerwy przeznaczył 695 tys. litów na przygotowania do nowego roku szkolnego, na reprezentację koszykówki oraz inne potrzeby.

Na przygotowanie do nowego roku szkolnego dzieciom z rodzin wspieranych socjalnie z rezerwy rządu przeznaczono 200 tys. litów.

Puste kasety i płyty CD mogą podrożeć o 6 proc.

W najbliższym czasie cena pustych kaset audio i video oraz płyt kompaktowych może się zwiększyć o 6 proc.

Rząd, wcielając w życie przyjętą w marcu br. nową redakcję ustawy o prawach aktorskich i pokrewnych, ustalił wczoraj, że producenci pustych kaset wideo i audio oraz płyt kompaktowych bądź ich importerzy będą płacili maksymalny dopuszczalny przez prawo 6-procentowy podatek od wysokości ceny hurtowej. Zebrane pieniądze będą gromadzone w specjalnym funduszu wynagrodzeń autorskich oraz wypłacane autorom i wykonawcom utworów. Uchwałę rządu będzie realizować powołane przez Ministerstwo Kultury stowarzyszenie zespołowego administrowania praw autorskich i pokrewnych.

Nie warto podążać śladem dyktatorów

Konserwatywny Związek Ojczyzny wyraża ubolewanie z powodu tego, że „prezydent Rolandas Paksas, który pół roku temu w Sejmie przysiągł jednakową sprawiedliwość dla wszystkich, obecnie, za przykładem prezydentów Rosji i Białorusi, uprawia praktykę inicjowania spraw politycznych”.

Wczoraj po posiedzeniu prezydium partii oświadczył to dziennikarzem przewodniczący Związku Ojczyzny Audrius Kubilius.

Twierdzi on, że Związek Ojczyzny będzie szukał sposobów nie tylko obrony konserwatystów, byłych ministrów Sigitasa Kaktysa i Rimantasa Didzokasa, oskarżonych o podpisanie szkodliwych umów o prywatyzacji „Mažeikių nafta”, ale też ówczesnego rządu konserwatystów przed „niezgodnymi z prawem zarzutami oraz politycznymi próbami rozprawy”. Powiedział on, że paradoksem jest, iż byli ministrowie sążeni są za wykonywanie nadanych im przez rząd zobowiązań.

Swoją drogą, przewodniczący Sejmu Paulauskas opowiedział się za ujawnieniem winnych przywłaszczenia środków „Mažeikių nafta” oraz oszacowaniem wyrządzonych przez nich strat.

W mieszkaniach wilnian będzie cieplej

Tej zimy w mieszkaniach wilnian, w porównaniu z poprzednimi latami, będzie o trzy stopnie cieplej.

Spółka „Vilniaus energija”, zaopatrująca w energię ciepłą, uzgodniła z samorządem miejskim harmonogram temperatury, który zapewni wilnianom 18 stopni ciepła w sezonie grzewczym. Dotychczas w stolicy obowiązywał zatwierdzony przez rząd w okresie blokady sowieckiej 15-stopniowy reżim temperatury.

"Comliet" zwolniła przeszło 650 pracowników

"Comliet" — przedsiębiorstwo filialne "Lietuvos telekomas" — zwolniło około 300 pracowników, a ogółem w tym roku 650. Prawdopodobnie pod koniec roku w grupie przedsiębiorstw "Comliet" pozostanie 1,3 tys. pracowników — prawie o jedną trzecią mniej niż na początku roku.

Ile się zaoszczędzi kosztem zwolnionych pracowników — "Comliet" nie informuje.

(BNS)

Cena ara ziemi w Wilnie wzrosła 7,5 razy

„Trzęsienie” cen ziemi

Po uprawomocnieniu w poniedziałek mapy szacowania ziemi, ziemia posesji domowych w największych miastach kraju oraz uzdrowiskach będzie szacowana kilkakrotnie drożej, zmniejszy się wartość ziemi o przeznaczeniu rolniczym, a wartość ziemi ogródków działkowych wzrośnie aż kilkadziesiąt razy.

Zgodnie z masowym oszacowaniem ziemi przez Przedsiębiorstwo Państwowe Centrum Rejestrów, 1 ar ziemi w posesji domowej w Wilnie podrożał 7,14 razy do 9,023 tys. Lt, w Połądze i Kłajpedzie — po 6,76 razy i odpowiednio 10,16 tys. oraz 7,139 tys. Lt.

Wartość ara ziemi w posesji domowej w samorządzie rejonu wileńskiego wzrosła 15,98 razy, średnio do 1,47 tys. Lt, w rejonie kłajpedzkim — 7,23 razy, do 1,104 tys. Lt. Ziemia posesji domowej staniała w samorządzie wisagińskim (2,31 razy, średnio do 66 Lt za ar), w samorządzie rejonu okmiańskiego (2,1 razy do 66 Lt), w samorządzie rejonu janiskiego (1,9 razy do 93 Lt) i w samorządzie rejonu pokrojskiego (1,58 raza do 80 Lt).

Ziemia o przeznaczeniu rolniczym w Wilnie podrożała 7,51 razy, do 56,206 tys. Lt za hektar,

w Olicie — 4,54 razy, do 8,047 tys. Lt., w rejonie wileńskim — 3,96 razy, do 5,143 tys. Lt, w Kownie — 2,8 razy, do 17,054 tys. Lt.

Cena ziemi o przeznaczeniu rolniczym najbardziej wzrosła w samorządzie kłajpedzkim — hektar takiej ziemi obecnie jest oszacowany 19,39 razy drożej niż poprzednio — średnio 365,639 tys. Lt.

Ziemia o przeznaczeniu rolniczym najbardziej staniała w samorządzie m. Połogi (3,05 razy, średnio do 34,08 tys. Lt za hektar), w rejonie okmiańskim (2,52 razy do 615 litów), w rejonie rosieńskim (2,42 razy do 564 Lt) oraz w rejonie taurożańskim (2,35 razy do 568 litów).

„Podatki za ziemię wzrosną w największych miastach oraz na okolicznych terenach, gdzie jest wielki rynek ziemi, odbywa się wiele transakcji i działki mają swoją cenę, natomiast zmniejszą się w odległych miejscowościach, gdzie ziemia nie cieszy się takim popytem, zwłaszcza o przeznaczeniu rolniczym” — powiedział dyrektor generalny Narodowej Służby Ziemi Kazys Maksvytis.

Ar ziemi w wspólnotach działkowych w samorządzie m. Połogi podrożał aż 80,28 razy, średnio do

5,057 tys. Lt, w Wilnie — 46,26 razy, do 2,648 tys. Lt, w Kłajpedzie — 30,56 razy, do 2,022 tys. Lt, w rejonie kłajpedzkim — 30,34 razy, do 880 Lt, w rejonie wileńskim — 15,76 razy, do 358 Lt. Ziemia wspólnot działkowych podrożała we wszystkich samorządach kraju.

„Najbardziej zaniepokojeni są właściciele ogródków działkowych na wiadomość o tym, że wartość ziemi obecnie wzrośnie, ale należy przypomnieć, że dotychczas działkowicze płacili po 3-5 litów podatku gruntowego, a więc jeśli nawet podatek ten wzrośnie 10-krotnie, za działkę będą płacili 30-50 litów rocznie” — powiedział Maksvytis.

Zaznaczył on, że ustawa o podatku gruntowym daje samorządom prawo zmniejszania tego podatku, ustalania na działkach powierzchni nie opodatkowanej bądź całkowitego zwalniania od podatku. Gdy rząd w październiku ub. roku sprezyował uchwałę o trybie szacowania ziemi, od bieżącego roku podatek za ziemię jest obliczany od średniej ceny rynkowej nieruchomości poprzez sporządzanie map wartości ziemi, informuje Ministerstwo Rolnictwa.

Takie oceny stosowane są w krajach skandynawskich, w Estonii i na Łotwie. (BNS)

Pierwsza konferencja prasowa nowego naczelnika powiatu wileńskiego

Ziemia, oświata i medycyna

(Dokończenie ze str. 1)

Naczelnik poinformował też, że oddziały położniczo-ginekologiczne oraz oddziały urazowe szpitali św. Jakuba i Czerwonego Krzyża planuje się przenieść do szpitali w Santoryszkach i Lazdynai.

Na pytania dziennikarzy, co się stanie z dwoma najstarszymi stołecznymi szpitalami, pan Kolosauskas nie umiał odpowiedzieć. Zaznaczył, że ostateczna decyzja zapadnie w samorządzie m. Wilna, którego wicemer Gediminas Paviržis zajmuje się sprawami ochrony zdrowia w stolicy.

Nowy naczelnik powiatu wileńskiego zapewnił, że urzędnicy administracji powiatu, zamieszani w nieprawne nabycie działek, w kierowanej przez niego instytucji pracować nie będą. Według zapewnień Kolosauskasa, wszyscy pra-

cownicy administracji powiatu zostali zobowiązani do zadeklarowania liczby posiadanych działek i poinformowania komisji, która została powołana w administracji powiatu, jakim sposobem stali się ich właścicielami. Według zapewnień naczelnika, do „grupy ryzyka” zaliczają się ci właściciele, którym zwrócono ziemię, chociaż nie posiadają oni dostatecznie wiarygodnych dokumentów o prawie własności.

Najbardziej powolne tempo zwrotu ziemi notuje się właśnie w powiecie wileńskim — 70 proc., gdy w innych powiatach Litwy — 80 i więcej. Zdaniem naczelnika, powodem tego są wsie zagonowe i brak niektórych dokumentów.

Powołana przez premiera Algirdasa Brazauskasa grupa robocza ma do przebadania dokumenty ponad trzech tysięcy urzędników pań-

stwowych, posiadających po trzy i więcej działek. Na jakiej podstawie zostały one nabyte?

Ustalono, że najwięcej ziemi „zagarnęli” kłajpedzcy urzędnicy ziemscy.

Na zakończenie konferencji Feliksas Kolosauskas, mówiąc o problemach ze zwrotem ziemi, podkreślił, że najważniejsze jest przestrzeżenie ustaw i aktów prawnych. „Nam ta praca nie jest nowością, my ją wykonujemy” — powiedział nowy naczelnik.

Warto podkreślić, że 60-letni Kolosauskas, reprezentant partii socjaldemokratów, w administracji powiatu pracował od kilku lat jako sekretarz administracji. Na stanowisko naczelnika został mianowany podczas posiedzenia rządu w ubiegłą środę.

Jadwiga Podmostko

Realna szansa na odnowę ośmiu polskich szkół w Wilnie

Umowy podpisano

(Dokończenie ze str.1)

Cieszę się więc, że władze samorządu postanowiły przyznać całą obiecaną sumę na remont naszych szkół. Na to, że podpisanie zostało opóźnione, rzutowało wiele czynników. Przede wszystkim, w stolicy przewlekły się wybory mera Wilna. Po drugie, nie mogły w czas dojść wszystkie pieniądze z samorządu wilna, bo w pierwszym rzucie była przyznana tylko połowa pieniędzy. To nam nie odpowiadało, gdyż szkoły otrzymałyby mniej i trzeba by było zrezygnować z remontu siedmiu szkół, rzucając wszystko tylko na jeden obiekt — na kapitalny remont Szkoły Średniej im. Jana Pawła II

oraz budowę stadionu. A przecież wszystkie osiem — bardzo potrzebuje remontu. Dlatego tak cieszy, że właśnie wszystkie ten remont będą miały. Co prawda, z opóźnieniem, bo rok szkolny się zaczyna. Ale, z drugiej strony, to przecież remont dachów, sanitariatów, więc w imię tych inwestycji trzeba się trochę pomęczyć, by mieć pięknie odnowione. Zresztą przy sprawnej koordynacji te remonty można przeprowadzić w ciągu kilku miesięcy. A w ogóle nie przesadzę, jeżeli powiem, że jest to historyczne wydarzenie, gdyż szkoły polskie w Wilnie doczekają się takiego remontu po raz pierwszy”.

Helena Gładkowska

Instytut Polski w Wilnie i Muzeum im. Adama Mickiewicza uprzejmie zapraszają na IV Koncerty Letnie na dziedzińcu Muzeum im. Adama Mickiewicza (zaulek Bernardyński 11).

Dzisiaj, 21 sierpnia o godz. 18.00 wystąpi Wileńska Orkiestra Kameralna (kierownik artystyczny — Zbigniew Lewicki).

Wstęp wolny.

KURIER
WILEŃSKI

Adres redakcji
Birbiny g. 4a, 2030 Vilnius, ISSN 1392-0405
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

Zespół i współpracownicy

Aleksander Borowik — redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).

Kryszyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego, Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — „Pocopitek”, Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Jan Sienkiewicz — społeczeństwo, Robert Mickiewicz — praworządność, Walenty Dunowski — sport, Edyta Szałkowska — zdrowie, Andrzej Pukszo — kultura, Julitta Tryk — gospodarka, Małgorzata Kozicz — strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki (tel. 260 84 46).

Wanda Zajęczkowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — taniaranie komputerowe (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt).

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji.

Sekretarz odpowiedzialny Wanda Zajęczkowska

Wydawca VS | „Vilnius žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”

Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Gość redakcji — dr Barbara Despiny z Paryża

Przyszłość — w regionach

Wczoraj gościliśmy dr Barbarę Despiny (z domu Żochowska), ekonomistkę z Francuskiego Centrum Badań Naukowych. Od wielu lat pani Barbara zajmuje się problematyką gospodarczą krajów w okresie transformacji. Wielkie nadzieje wiąże z pograniczem litewsko-polsko-białoruskim.

— Gdy granica litewsko-białoruska stanie się zewnętrzną granicą Unii Europejskiej, to można spodziewać się wielkich funduszy europejskich na rozwój poszczególnych regionów — powiedziała gość redakcji.

Ma ona wielkie doświadczenie w opracowaniu projektów ekonomicznych euroregionu „Nysa”. Dolny Śląsk stał się po upadku Polski Ludowej jednym z regionów, najbardziej dotkniętych bezrobociem. Na terenach wiejskich padły państwowe gospodarstwa rolne, masowo zamykano kopalnie.

Pani Despiny wysunęła propozycję odrodzenia i rozszerzenia przemysłu tekstylnego w tym rejonie, uwzględniając przede wszystkim małe przedsiębiorstwa, przygraniczne możliwości współpracy czesko-niemiecko-polskiej.

— Uważam, że musimy pamiętać, iż Chiny i in. kraje azjatyckie zaleją nas swoją taną produkcją. Dlaczego sami nie możemy produkować, odmawiając się od azjatyckiego importu? Inna sprawa — Niemcy już nie chcą taniej polskiej siły roboczej i oglądają się na Ukrainę. Nie należy tego lekceważyć — rozważała ekonomista z francuskiej Akademii Nauk.

Pani Barbara, pomimo że jest na wakacjach, przygląda się Litwie, w Domu Kultury Polskiej spotkała się z miejscowymi przedsiębiorca-



Dr Barbara Despiny, ekonomista z Francuskiego Centrum Badań Naukowych, zajmuje się problemami gospodarki krajów w okresie transformacji, możliwościami rozwoju regionów, współpracy przygranicznej. Fot. Zbigniew Markowicz

mi. Uważa, że na Wileńszczyźnie jest niezwykle wiele do zrobienia, a szanse tego regionu są bardzo dobre, tylko należy je w pełni i umiejętnie wykorzystać. Według niej, należy postawić na modernizację i dynamikę przedsiębiorczości rolnej.

Należy wykorzystać ekologiczność produktów na Litwie. Podobnie w Polsce północno-wschodniej. Czy nie jest to szansa, że stan ekologiczny Mazur i Podlasia jest bardzo dobry?

Naukowiec z wieloletnim stażem uważa, że należy rozwijać produkcję artykułów najwyższej jakości, maksymalnie dbać o ich ekologię i mieć znak tych towarów.

Na przykład polski ser „Oscypek” ma wielką szansę stać się produktem ogólnoeuropejskim, choć jest duża konkurencja ze strony Słowaków. Wielką szansę dla oko-

lic Wilna i dalszych rejonów nasza gość widzi w agroturystyce.

Dr Barbara Despiny sporo czasu poświęca również działalności w dwóch organizacjach kulturalnych w Paryżu. Pierwsza z nich — to Towarzystwo Drewnianych Konstrukcji Zrębowych w Polsce, które zrzesza francuskich naukowców na czele z etnologiem dr Francoise Nozati, drugie — Towarzystwo Historyczno-Literackie, z głębokimi tradycjami, pielęgnujące spuściznę Mickiewiczkowską i innych Polaków, zamieszkałych w XIX i XX w. na emigracji.

Aktywnie działająca na gruncie paryskim naukowiec zapowiedziała swój przyjazd do Wilna za rok, zaprasza do współpracy we wszystkich wspomnianych dziedzinach osoby zainteresowane: e-mail: despiny@univ-paris1.fr.

Andrzej Pukszt

Międzynarodowy festiwal filmów animowanych

Najlepszy jest "Jeżyk we mgle"

(Dokończenie ze str. 1)

W odrębnym programie międzynarodowym weźmie udział około 40 prac młodych animatorów z Litwy, Łotwy, Szwecji, Finlandii i Danii.

Poza programem konkursowym zostaną zaprezentowane retrospektywy — widzowie festiwalu będą mogli obejrzeć filmy znanego estońskiego animatora Reina Raamata, zostanie zaprezentowana twórczość Jurija Norsztejna, autora znanego za najlepszy na świecie filmu „Jeżyk we mgle”, a także program filmów rosyjskiego animatora Fiodora Chitruka. Konkursowy program festiwalu ocenią wiceprezydent światowe-

go stowarzyszenia animatorów ASIFA oraz prezydent japońskiego oddziału ASIFA Sayoko Kinoshita, dyrektor programów filmowych festiwalu filmów animowanych, odbywającego się w Rosji i na Ukrainie „Krok” Natalija Łukinych, estoński reżyser-animator Rammat oraz krytyk filmowy Skirmantas Valiulis.

Jak twierdzi Aškinis, animacja na Litwie przeżywa nie najlepsze czasy, ponieważ brak finansowego wsparcia. Zdaniem reżysera, państwo powinno więcej uwagi poświęcić tej perspektywicznej sztuce filmowej, doskonale reprezentującej Litwę na festiwalach międzynarodowych. Tymczasem finansowanie

zmniejsza się z każdym rokiem — w tym roku z przeszło 30 przedstawionych projektów państwo wsparło zaledwie 4.

Tymczasem na Litwie rosną możliwości kształcenia animatorów — poprzednio szkoliły ich studia, przyszli animatorzy uczyli się tego zawodu w Rosji i krajach europejskich. W tym roku Wileńska Akademia Sztuk Pięknych miała pierwszą promocję animatorów, studia animacji powstały na wydziale sztuk pięknych Uniwersytetu Szawelskiego, Wileńskie Kolegium Budownictwa i Wzornictwa również zebrało grupę, studiującą animację stosowaną. (BNS)

Każdy uczeń w ławce

Dopóki nie jest późno

Tak się nazywa nowy projekt samorządu m. Wilna mający na celu włączenie wszystkich dzieci w wieku szkolnym do nauki.

Zagadnienie wciągnięcia wszystkich dzieci do szkoły było ostatnio podstawową kwestią omawianą na naradzie, którą przeprowadził wice-mer stolicy Algimantas Vakarinas. Wzięli w niej udział przedstawiciele

administracji samorządowej, wydziału do spraw oświaty, służby ochrony praw dziecka, jak też pracownicy każdego starostwa stołecznego kurujący to zagadnienie.

Przede wszystkim mówiono o przyczynach takiego stanu rzeczy i jak należy z nimi walczyć. Podczas narady utworzono grupę roboczą, która ma za zadanie przygotować

program pt. „Dopóki nie jest późno”. Do uczestniczenia w nim zapraszani są nie tylko pracownicy służb odpowiedzialnych za ten problem, ale też absolutnie wszyscy, komu nie są obce sprawy przyszłości młodego pokolenia. Czyli, liczy się każda pomoc, każdy pomysł, który po przeanalizowaniu będzie zastosowany w praktyce. Helena Gładkowska

Wynajem autokarów

SOFINA

Usługi transportowe, turystyczne

Vilnius, tel. 242 64 40 (Zam. 030)



ORLEN OIL

(Zam. 098)

Zmiany w komunikacji stołecznej

Więcej autobusów i trolejbusów

Na przystankach autobusowych i trolejbusowych stolicy pojawiła się informacja o nowym rozkładzie komunikacji miejskiej w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym i akademickim.

Od dnia 1 września zostanie zwiększona też ilość pojazdów — tzn. codziennie na ulice Wilna wyruszy 258 trolejbusów oraz 229 autobusów.

Natomiast od dnia wczorajszego nastąpiły niektóre zmiany w komunikacji autobusowej, jak też zmienione zostały marszruty. Autobus nr 33 relacji „Poszylajcie-Bołtupie-Zielony Most-ul. Aukštaičių” pojedzie z Poszylaj od ul. Kalwaryjskiej przez Żalgirio, Rinktinės, Most Mendoga, dalej —

starą trasą. Z powrotem — przez Most Mendoga, ul. Rinktinės, Apkasu, Kalwaryjską, dalej — starą trasą. Na prośbę mieszkańców dzielnicy Lazdynai trasa autobusu nr 21 przedłużona została do nowo zbudowanej dzielnicy Lazdynėliai. Autobus dotąd kursujący tylko w dni robocze odtąd będzie jeździł codziennie.

Autobus nr 23 — relacji „Dworzec-Lazdynai” nie będzie zajeżdżał jak dotąd do Buchtą (Bukčiai) i Lazdynėliai, a od alei Laisvės pojedzie ulicami Erfurto i Architektų.

Natomiast do Buchtą przedłużona została trasa autobusu nr 49.

Od dnia 2 września zostanie też zlikwidowany przystanek trolejbusowy „Menų gimnazija”.

Inf. wł.

Wyciąg już działa

Na Górę Giedymina w ciągu 35 sekund

Już od dnia dzisiejszego mieszkańcy i goście stolicy w wieku podeszłym mają także okazję „wspiąć się” na Górę Giedymina i podziwiać panoramę naszego grodu.

Dotychczas z racji na stromość i wysokość góry — było to dla nich raczej niedostępne. Jest to możliwe dzięki oddaniu do użytku trasy wyciągowej, którą pokonać można bę-

dzie w ciągu 35 sekund.

Jak powiedział „Kurierowi” dyrektor „Vilniaus pilių direkcija” Saulius Andrasiūnas, kilka pierwszych tygodni będzie promocyjnych, tzn. za darmo. Na przyszłość, oczywiście, trzeba będzie płacić. Bilet dziecięcy będzie kosztował lit, natomiast dla dorosłych jeszcze nie jest ustalony — 2 czy też 3 lity.

H. G.

Projekt „Encyklopedia Wolności”

Prace nad wieloletnim programem naukowo-badawczym pod nazwą „Encyklopedia Wolności” prowadzone są już od dwóch lat. Jest to program interdyscyplinarny, w którym posługujemy się metodami socjologicznymi i historycznymi.

W wyniku programu powstanie monumentalna publikacja encyklopedyczna składająca się z pięciu serii. Obecnie trwają prace nad realizacją serii pierwszej „Ludzie Wolności”. Materiał biograficzny zbieramy przy pomocy ankiety.

Już obecnie dysponujemy kilkoma tysiącami ankiet biograficznych, a spodziewamy się, że będzie ich kilkaset tysięcy. Ludzie wolności, którym poświęcona jest jedna z serii „Encyklopedii Wolności”, wywalczyli swobody gospodarcze w Polsce i znacznej części świata. Jest to niezaprzeczalny fakt historyczny. „Encyklopedia Wolności” ma również aspekt międzynarodowy. Seria „Świat Wolności” będzie swoistą formą podziękowania narodu polskiego społeczności międzynarodowej (osobom, rządowi, instytucjom, stowarzyszeniom, organizacjom), która czynnie wsparła naszą walkę o wolność.

Więcej informacji nt. „Encyklopedia Wolności” oraz ankieta pod adresem:

Redakcja „Encyklopedii Wolności”

U. P. Warszawa 36, 00-957 Warszawa, Skr. Pocz. Nr 35

tel. 0-694-642-712, e-mail: encyklopediawolnosci@interia.pl

UAB „Kurier Wilenski” kreditoriai:

Andžejevski Andžej, Jodko Božena, Sadvoska Violeta, Studničenko Aneta, Stankevičius Rimantas, Ščiavinskas Vytautas prašome skubiai atsiimti Jums priklausančius pinigų už straipsnius išspausdintus laikraščiuje.

Informacija teikiama tel. 8 (5) 260 84 44, (8 685) 04090.

Wierzyciele UAB „Kurier Wilenski”:

Andžejevski Andžej, Jodko Božena, Sadvoska Violeta, Studničenko Aneta, Stankevičius Rimantas, Ščiavinskas Vytautas proszeni są o pilne odebranie pieniędzy za artykuły opublikowane w gazecie.

Telefon do informacji: 8 (5) 260 84 44, (8 685) 04090.

(Zam. 360)

Świat w szoku po zamachu w Bagdadzie

Zginął specjalny wysłannik ONZ

Siedzibą misji ONZ w Bagdadzie jest, a właściwie był, trzypiętrowy hotel Canal. Kilka dni temu zdecydowano, że zostanie wzmocniona jego ochrona, aby zapewnić bezpieczeństwo pracującym w nim ludziom. Za późno. We wtorek po południu (docho-
dziła 16.40 czasu lokalnego) pod budynek podjechała żółta ciężarówka i, jak opowiadał pracownik ONZ Fajez Sarhan, „dosłownie zaparkowała w ścianie”. Wtedy nastąpił wybuch.

W zamachu bombowym na siedzibę ONZ w Bagdadzie zginęły co najmniej 24 osoby — podał wczoraj wysokiej rangi przedstawiciel Organizacji w stolicy Iraku. Wcześniej była mowa o 17, a później o przynajmniej 20 ofiarach śmiertelnych zamachu. Liczbę rannych określa się na bliską stu lub wyższą od setki.

Żałoba narodowa w Brazylii

Wśród rannych znalazł się Brazylijczyk Sergio Vieira de Mello, specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ w Iraku, który akurat pracował w swoim biurze. Został uwięziony w gruzach: nogi przygniotła mu żelazna belka, więc nie mógł się ruszyć. Dotarcie do niego przedłużało się, ale — jak podawały agencje — de Mello był przytomny, a ratownikom udało się nawiązać z nim kontakt. W trakcie akcji ratunkowej przestał jednak odpowiadać na telefony. Potem okazało się, że nie żyje.

Śmierć Sergio Vieira de Mello wstrząsnęła Brazylią. Prezydent Brazylii Luiz Inacio Lula da Silva zapowiedział trzydniową żałobę narodową i potępił zamach „tak ostro, jak tylko człowiek może potępić terroryzm”. Szef dyplomacji brazylijskiej Celso Amorim powiedział, że „brutalna śmierć de Mello musi doprowadzić do znalezienia rozsądnych



Budynek misji ONZ w Bagdadzie został zniszczony: zawałiła się jego ściana frontowa, a szyby wyleciały na odległość blisko dwóch kilometrów

metod zwalczania terroryzmu”, powszechnie akceptowanych i mających oparcie w prawie międzynarodowym. W Brazylii podniosły się też głosy, zarzucające siłom okupacyjnym w Iraku współodpowiedzialność za zamach.

Ratownicy przeczesują ruiny

Ekipy amerykańskich ratowników i ekspertów kontynuowały wczoraj przeczesywanie ruin siedziby ONZ w Bagdadzie. Amerykańscy eksperci liczą, że na miejscu tragedii uda im się znaleźć ślady, mogące wskazać sprawców ataku, dokonanego z użyciem ciężarówki, wyladowanej 230 kilogramami materiałów wybuchowych. W pracach na gruzach uczestniczą agenci amerykańskiej FBI. Jak powiedział wczoraj były komisarz nowojorskiej policji, Bernard Kerik, zajmujący się obecnie w Iraku tworzeniem nowych sił policyjnych w tym kraju, zebrane dowody sugerują, że był to zamach samobójczy. Kerik zastrzegł jednak, że „jest jeszcze za wcześnie”, by mówić, że za zamachem stoi Al-Kaida

Osamy bin Ladena. „Nie mamy jeszcze dowodów, potwierdzających tę tezę” — powiedział Kerik. Inne amerykańskie źródła wskazują na związaną z Al-Kaidą organizację o nazwie Ansar al-Islam.

ONZ sama zorganizowała ochronę

To na urzędnikach Organizacji Narodów Zjednoczonych w Iraku spoczywała odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo — powiedział wczoraj porucznik Peter Rekers z dowództwa wojsk koalicji w Iraku. Jego zdaniem, ONZ sama zorganizowała ochronę swojej siedziby w Bagdadzie, wynajmując specjalistyczną firmę. Nie zapobiegło to wtorkowemu atakowi bombowemu na tę siedzibę — dawny hotel Canal. Zamach bombowy mógł być jedynym sposobem zabicia de Mello. Na co dzień nie porusza się on bez licznej i doświadczonej obstawy z ONZ. Pracownicy bagdadzkiej misji ONZ są przekonani, że zamachowcy znali dokładnie lokalizację biur specjalnego wysłannika.

Nastąpi ewakuacja?

Nie zapadła jeszcze żadna decyzja w sprawie masowej ewakuacji personelu ONZ z Iraku — powiedział agencji Reutersa wczoraj rano rzecznik misji Narodów Zjednoczonych w Bagdadzie, Salim Lone. Jak do tej pory — podkreślił rzecznik — nie ma konkretnych decyzji o odesłaniu z Iraku pracowników Narodów Zjednoczonych. Wczoraj główne agencje — Reuters i France Presse — podały, powołując się na informacje urzędnika misji ONZ w Bagdadzie, że taka decyzja już zapadła i personel ONZ zostanie odesłany ze stolicy Iraku do Ammanu w Jordanii. To samo źródło informowało także o ewakuowaniu ze względu na bezpieczeństwo pracowników ONZ, zatrudnionych w przedstawicielstwie Narodów Zjednoczonych w Mosulu na północy Iraku do Arbilu w strefie kurdyjskiej. Z relacji agencji nie wynika jasno, czy ewakuacja miałaby dotyczyć zagranicznego personelu ONZ w stolicy Iraku (jak sugeruje nadal agencja France Presse), czy też całego personelu Narodów Zjednoczonych w Iraku, jak podaje agencja Reutersa.

„Przetrwamy każdy cios”

Przywódcy świata, podzieleni w kwestii wojny w Iraku, jednym głosem wyrażali oburzenie z powodu zamachu na misję ONZ w Bagdadzie, akcentując jednak wolę dalszej współpracy w odbudowie Iraku i kontynuowania misji humanitarnych w tym kraju. Prezydent USA George W. Bush, wyrażając żal z powodu śmierci pracowników misji ONZ, powiedział w Crawford, że zamach w Bagdadzie był wyzwaniem, rzuconym społeczności międzynarodowej.

W niczym jednak nie wpłynie

na działania USA w kwestii odbudowy Iraku. „Przetrwamy każdy cios” — zapewnił Bush. Podobnie jak Bush, także premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, zaszokowany atakiem, zapewnił, że tego rodzaju akty przemocy w niczym nie wpłyną na zdecydowanie Wielkiej Brytanii w kwestii „budowy lepszego Iraku”. „Winni zabójstwa de Mello popełnili zbrodnię, wymierzoną nie tylko przeciwko ONZ, lecz także — samym Irakijczykom” — mówił sekretarz generalny ONZ Kofi Annan, oddając hołd zabitemu w Bagdadzie wysłannikowi Narodów Zjednoczonych i jego współpracownikom, którzy także padli ofiarą ataku.

Kancelerz Niemiec Gerhard Schroeder określił wtorkowy zamach mianem „kryminalnego aktu”, dokonanego przez siły, pragnące zablokować drogę Iraku do pokoju i wolności. Także Francja, podobnie jak Niemcy sprzeciwiająca się interwencji wojskowej w Iraku, we wtorek zdecydowanie potępiła atak, zapowiadając jednak współpracę z misją humanitarną ONZ w Iraku.

Papież potępił zamachy

Jan Paweł II na zakończenie wczorajszej audiencji generalnej w Castel Gandolfo wyraził smutek z powodu zamachów w Bagdadzie i w Ziemi Świętej, i zdecydowanie potępił te ataki. Zapewnił o bliskości z tymi, którzy oplakują ofiary. „Tragiczne wiadomości, jakie docierają do nas z Bagdadu i Jerozolimy, wzbudziły w naszych sercach głęboki smutek i zdecydowane potępienie” — powiedział papież. Jan Paweł II zaapelował o modlitwę, „aby w sercach przeważała mądrość, a osoby odpowiedzialne za sprawy publiczne potrafiły przezwyciężyć spiralę nienawiści i przemocy”.

W Iraku podczas ćwiczeń został lekko ranny żołnierz litewski

Śpiesznie przewieziony do lazaretu

St. szeregowiec zmechanizowanego batalionu piechoty im. Algirdasa, pełniący służbę w misji stabilizacyjnej w Iraku koło Basry, został lekko ranny w czasie ćwiczeń.

Jak poinformowało centrum dowodzenia operacjami sił polowych, wczoraj żołnierz służby zawodowej został ranny w brzuch. Wczoraj do

godz. 17 MOK nie miało danych, co raniło żołnierza — kula, odłamek itp. Jak podaje MOK, żołnierza śpiesznie przewieziono do lazaretu wojskowego w Basrze, udzielono mu pomocy medycznej. Stan rannego jest stabilny i jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

W jednostce prowadzi się dochodzenie w sprawie nieszczęśliwego wypadku.

43 żołnierzy batalionu im. Algirdasa razem z Duńczykami służy w kontrolowanym przez W. Brytanię sektorze w rejonie Basry, w pobliżu miasta Kurna. Ich zadaniem jest utrzymywanie porządku publicznego, patrolowanie, ochrona obiektów, służba na posterunkach kontrolnych.

Szaron zawiesza kontakty z Palestyńczykami

Eksplzja w Jerozolimie

Premier Izraela Ariel Szaron zapowiedział zawieszenie wszelkich kontaktów z przedstawicielami Autonomii Palestyńskiej po samobójczym zamachu bombowym, do którego doszło we wtorek w Jerozolimie.

Szaron cofnął także decyzję o wycofaniu wojsk izraelskich z dwóch miast na Zachodnim Brzegu Jordanu: Jerycha i Kalkiliji. Równocześnie premier Autonomii Palestyńskiej Mahmud Abbas — po konsultacjach z pozostałymi członkami rządu — ogłosił, że zrywa kontakty z radykalnymi ugrupowaniami Hamas i Islamski Dżihad, które przyznały się do zorganizowania wtorkowego zamachu w Jerozolimie. Radykalny ruch palestyński Hamas oświadczył we wtorek wieczorem, że samobójczy zamach na autobus w zachodniej Jerozolimie był „odpowiedzią na zbrodnię izraelskiej okupacji”.

Abbas zapowiedział, że podejmie działania przeciw grupom, które działają przeciw interesowi narodu palestyńskiego. Nie sprzecyzowano, jakie kroki zostaną podjęte —

pisze agencja France-Presse. Władze Autonomii Palestyńskiej poleciły wczoraj siłom bezpieczeństwa wyśledzenie i zatrzymanie osób, winnych zamachu w Jerozolimie.

Według dotychczasowych ustaleń, we wtorkowym samobójczym ataku w centrum Jerozolimy zginęło 18 osób, nie licząc Palestyńczyka, który zdetonował bombę. Większość pasażerów w autobusie stanowili ortodoksyjni Żydzi, wracający z modlitwy pod Ścianą Płaczu we wschodniej Jerozolimie. Wielu z nich jechało całymi rodzinami, z małymi dziećmi włącznie.

Wśród zabitych jest pięcioro dzieci, w tym czworo w wieku poniżej przedszkolnego. Zginęła też 22-letnia kobieta w ostatnim miesiącu ciąży. „Mamy olbrzymie problemy z ich zidentyfikowaniem i dokonujemy testów DNA. Może pan sobie wyobrazić, co robi taka bomba z ciałami dzieci” — powiedział korespondentowi Reutersa Zelig Feiner, który w ramach ochotniczego stowarzyszenia Zaka pomaga zbierać i identyfikować ofiary zamachów bombowych.

Łotewscy radykałowie protestują przeciwko „litewskim świniom”

„Na razie prosimy po dobremu”

Wczoraj przed ambasadą litewską w Rydze około 20 uczestników łotewskiej pikietki protestowało przeciwko „polityce litewskich hodowców świń, którzy zawałili swą produkcją rynek łotewski”.

Jak informuje ambasada, uczestnicy pikietki trzymali plakaty z napisami „Litewskie świny — precz z Łotwy”, „Obronimy łotew-

skich hodowców świń” itp.

Zdaniem uczestników pikietki, środki zastosowane przez rząd Łotwy w celu obrony rynku wewnętrznego oraz ograniczenia importu wieprzowiny są niedostateczne. Uczestnicy pikietki wręczyli w ambasadzie apel, który się kończy słowami: „Litwini, pójście po rozum do głowy i wynieście się z naszej udręczonej ziemi. Na

razie prosimy was po dobremu”.

Według danych ambasady, pikietę zorganizował znany z poglądów nacjonalistyczno-bolszewickich miejscowy radykał Beness Aijo, a poparli go komuniści i inni lewicowcy. Między Litwą a Łotwą już od pewnego czasu trwa tak zwana „świńska wojna”, która rozpoczęła się z chwilą, gdy Łotwa w obronie swego rynku wewnętrznego przed tańszą produkcją litewską, w tym roku wprowadziła ograniczenia na import wieprzowiny.

Francuskim prawnikom zezwolono na spotkanie z mordercą aktorki

Łatwo znaleźć wspólny język

Prokuratorzy litewscy zezwolą francuskim prawnikom przedstawić podejrzenia więzionemu na Łukiszkach francuskiemu piosenkarzowi Bertrandowi Cantatowi o zabójstwo swej przyjaciółki — znanej aktorki francuskiej Marie Trintignant. Niemniej prawdopodobnie ma być on sądzony na Litwie.

We wtorek w Wileńskiej Prokuraturze Okręgowej pół dnia trwało spotkanie francuskiej sędziny Nathalie Turquey oraz dwóch towarzyszących jej funkcjonariuszy policji francuskiej



„Była to rozmowa równych partnerów” — powiedział główny prokurator Wileńskiej Prokuratury Okręgowej Ramutis Jancevičius

z prokuratorami litewskimi. Prawnicy obcowali z pomocą tłumaczki.

„Było to spotkanie robocze o charakterze technicznym, na którym omawiano możliwości pomocy stronie francuskiej. Zarzutów i roszczeń nie wyraziła żadna ze stron, była to rozmowa równych partnerów” — powiedział główny prokurator Wileńskiej Prokuratury Okręgowej Ramutis Jancevičius.

„Osobiście byłem bardzo zadowolony nie tylko z rozmowy z nią, ale też z funkcjonariuszami policji. Po raz kolejny przekonałem się, że stróżom praworządności łatwo jest znaleźć wspólny język w dowolnej kwestii” — powiedział szef Wileńskiej Prokuratury Okręgowej.

Zapewnił on, że nie było mowy o ekstradycji podejrzanego, o złagodzeniu środka prewencyjnego.

„Dla prawników sytuacja jest jasna. Prokurator generalny Antanas Klimavičius wyraźnie oświadczył, że ta sprawa nie podlega dyskusji — pan Cantat będzie sądzony na Litwie zgodnie z prawem litewskim. Pani sędzina jest prawniczką i doskonale rozumie, że sprawa jest rozstrzygnięta. Prawnicy doskonale znają możliwości i granice” — powiedział Jancevičius. „Prokuratorzy litewscy



Prokuratorzy litewscy wydali Francuzom zezwolenie na przeprowadzenie procedur prawnych oraz spotkanie z więzionym na Łukiszkach podejrzanym

jeszcze wcześniej wydali Francuzom zezwolenie na przeprowadzenie procedur prawnych oraz spotkanie z więzionym na Łukiszkach podejrzanym. Francuscy prawnicy mogą przedstawić podejrzenia zgodnie z własnym prawem.

A jaki będzie wyrok, to już inna sprawa” — powiedział Jancevičius.

Prokurator zaznaczył, że kraje zagraniczne nierzadko interesują się swymi obywatelami, którzy popełnili przestępstwo na Litwie. Prokuratorów często odwiedzają koledzy z Polski, Wielkiej Brytanii i innych państw, interesujący się losem swych rodaków na Litwie.

Aktorka Marie Trintignant nie odzyskała przytomności po ciężkim urazie mózgu i 1 sierpnia rano zmarła w szpitalu paryskim. Przypuszczalnie kobieta ciężkiego urazu głowy doznała 27 lipca w nocy podczas konfliktu ze swym przyjacielem Cantatem w hotelu wileńskim.

Aktorka przeszła dwie neurochirurgiczne operacje głowy, ale jej stan nie uległ poprawie. 41-letnia Trintignant w stanie zapaści w ostatnim dniu lipca specjalnym samolotem na prośbę rodziny została przewieziona z Litwy do Francji, gdzie zmarła. Fot. ELTA

Spotkanie w Głównym Komisariacie Policji

Pozytywne zmiany na Litwie

Szereg wyższych funkcjonariuszy wzięło wczoraj udział w spotkaniu zorganizowanym w Głównym Komisariacie Policji: nadkomisarz Erikas Kaliačius, komisarz wydziału organizacyjnego Gintaras Bogužis, komisarz wydziału migracji Rolandas Šniras, komisarz Służby Badań Zorganizowanej Przystępności Marijonas Bogdziunas oraz dyplomaci Australii — Konsul honorowy Salvatore Antonio Meschino, pierwszy sekretarz ambasady Australii w Polsce do Spraw Imigracji Ondrae Campbell, jak też kierowniczka wydziału imigracyjnego wyżej wymienionej ambasady w Polsce Magdalena Ślubowska.

Nadkomisarz Erikas Kaliačius podziękował dyplomatom Australii za umożliwienie wzięcia udziału w zawodach koszykarskich, które odbyły się w tym kraju, drużynie koszykarskiej weteranów policji z Litwy, którzy zdobyli tam trzecie

miejsce. Ondrae Campbell odnotowała pozytywne zmiany zachodzące na Litwie, a przede wszystkim w stolicy. Szczególnie cieszy ją fakt, że obywatele obu państw mają sprzyjające warunki do podróży, wzajemnego poznawania się.

Jednocześnie dyplomatom Australii niepokoi fakt fałszowania wiz, a takich wypadków w ciągu roku zdarza się od 3 do 5. Mówiono też o konkretnym wypadku, kiedy to znany sportowiec z Litwy posługując się swoim nazwiskiem, próbował otrzymać pozwolenie na wyjazd do tego kraju, jeszcze dla dwóch obywateli z Litwy, którzy mieli podrobione dokumenty. Takie, oczywiście, fakty nie wpływają na pozytywną opinię o sportowcach i w ogóle mieszkańcach. Jednocześnie Campbell odnotowała, że wszystkie dokumenty są analizowane bardzo dokładnie, a oszuści zawsze będą karani.

Podczas spotkania nakreślono też szersze projekty współpracy.

Fotel się przydał

Teraz do akcji — prokuratorzy

Wczoraj Służba Badań Specjalnych m. Kłajpedy przedstawiła podejrzenia Arvydasovi Urbisowi w sprawie nadużycia stanowiska służbowego.

Według rzeczniczki do spraw prasy prokuratury okręgowej m. Kłajpedy, A. Urbis podejrzany jest o to, że jako dyrektor Nadmorskiego Parku Regionalnego nadużył stanowiska i dążył do korzyści osobistej.

Według danych prokuratury, w dniu 4 października 2000 roku, dążąc do zysku osobistego i nie mając na to żadnego prawa, przydzielił dla swych bliskich parcele. Dla wujka Pranasa Urbisa przywrócił prawo własności do sześciu parcel, rozlokowanych w Nadmorskim Parku Regionalnym, jak też rezerwach krajoznawczych, czym spowodował dla państwa straty na 24 210 litów.

Stolica kryminalna

Jak podaje Wileński Główny Komisariat Policji, 19 sierpnia w stolicy zanotowano 61 przestępstw. W tym dniu „prym” wiodły kradzieże, bo było ich aż 41.

Uprawdzone 7 samochodów, jeden znaleziono. Okradziono 16 samochodów i 9 mieszkań. Znaleziono zwłoki jednej osoby.

Do trolejbusu przez... okno

Oryginalny sposób na wchodzenie do trolejbusu wynalazł nieznany wilnianin. Po prostu wybił nogami szybę w oknie trolejbusu i próbował takim sposobem wejść do niego. Rzecz miała miejsce na przystanku „Vaivorykšte” o godzinie 15.30. Okoliczności tego

Wnioski specjalistów pocieszające

W kopercie był proszek do prania

Jak już informował „Kurier”, kontroler państwowy Jonas Liaučius otrzymał ostatnio kopertę, w której zamiast listu był proszek. Został on przesłany do ekspertyzy, gdyż istniało podejrzenie, że może to być zarazek węgla.

Kierowniczka laboratorium mikrobiologii Społecznego Centrum Zdrowia Kazimiera Rutienė, powiedziała, że nie ma absolutnie żadnych wątpliwości, iż jest to fałszywy alarm. Na szczęście, w kopercie był zwykły proszek do pra-

wyczynu bada policja i ustala straty.

Łupem złodzieja... dowód

Zresztą nie tylko, bo wilnianin mieszkający przy ul. Šv. Stepono, który był w ciągu dnia nieobecny, po powrocie do domu nie znalazł w swym mieszkaniu wielu rzeczy: komputera, wieży muzycznej, jak też dowodu. Straty szacuje się na 3 600 litów.

Pocisk na budowie

Podczas kopania fundamentu pod przyszły dom na ulicy Verkiū znaleziono pocisk rosyjskiej artylerii. Saperzy pocisk wywieźli w głąb lasu werkowskiego i tam go zdetonowali.

nia, który doskonale się rozpuszcza w wodzie i pieni się.

Od czasu ataku terrorystycznego w Ameryce, na Litwie, jak też na całym świecie, zwiększono uwagę wobec tego rodzaju przesyłek.

To laboratorium litewskie od roku 2001 zbadało 150 podejrzanych przesyłek. Tylko w jednej kopercie okazał się zarazek węgla.

Koszt jednego takiego badania w laboratorium mikrobiologicznym wynosi 500 litów.

Kryminały

Turyści bez bagażu

We wtorek w Kownie okradziono turystów z Niemiec. Czyli, pozbawiono ich bagaży, które pozostawili w autokarze, zaparkowanym niedaleko mostu Aleksotas. Kiedy turyści po kilkugodzinnym zwiedzaniu Starówki, przyszedli na miejsce, zobaczyli, że w autokarze brakuje bagażu sześciu turystów. Złodzieje wyłamali drzwi. Cudzoziemcy ponieśli straty w wysokości 7 tysięcy litów, ale nie za bardzo się zmartwili z tego powodu, gdyż ich mienie było ubezpieczone.

Śmierć podczas zajęć

We wtorek, po południu, podczas zajęć z przygotowania fizycznego zmarł dowódca plutonu batalionu inżynieryjnego, starszy lejtnant 24-letni Raimondas Vyšniauskas. Jak podaje Ministerstwo Ochrony Kraju, oficer aktywnie uczestniczył w ćwiczeniach razem z poborowymi. Raptem zrobiło mu się słabo. Zemdlał. Po kilku sekundach już nie żył. Ani koledzy, ani medycy, którzy przybyli dosłownie w ciągu kilku minut, nie zdołali go już uratować. Dowództwo batalionu, jak też Ministerstwo Ochrony Kraju wyrażają głębokie współczucie rodzinie zmarłego, jak też jego bliskim. Raimondas Vyšniauskas w systemie ochrony kraju pracował od lata roku 2001. Do batalionu inżynieryjnego został skierowany w roku bieżącym.

Przyczynę śmierci badają medycy.

Wypadek na kolei

W rejonie koszedarskim pociąg towarowy potrafił i ciężko zranił 66-letniego mężczyznę.

Wypadek miał miejsce w miejscowości Karčiupiai. Ranny z ciężkim obrażeniem głowy, bez przytomności trafił na wydział reanimacji Kowieńskiej Przychodni Uniwersyteckiej, oddział neurochirurgii. Prowadzi się dochodzenie w sprawie okoliczności wypadku.

Zbezczeszczone cmentarz

Nieznani wandalie zdemolowali cmentarz miasta portowego. Ohydny proceder dokonano w nocy z wtorku na środę na jednym z najstarszych cmentarzy Kłajpedy — Joniškes. Obalono 35 pomników, wiele pozbawiono krzyży. Eugenija Malinowskaja, administratorka spółki „Ritualinės paslaugos”, mającej w swej pieczy cmentarze, po obejrzeniu obalonych pomników twierdzi, że większość z nich — to groby osób narodowości rosyjskiej. Administratorka jest zdania, że nie jest to „praca” pijanych chuliganów, gdyż pomniki obalono nie w jednym a w kilku miejscach cmentarza. Jest to pierwszy tego rodzaju akt wandalizmu na tym cmentarzu. Dotychczas zdarzały się pojedyncze wypadki kradzieży metalu.

Terenu cmentarza pilnuje nocą tylko jeden stróż, ale i on nic podejrzanego nie zauważył. Na początku sierpnia nieznani dotąd sprawcy znieważyli cmentarz, na którym pochowani są żołnierze z drugiej wojny światowej. Wtedy na ogrodzeniu cmentarnym pozostawili mnóstwo obraźliwych napisów.

Stronę na podstawie GKP, ELTA i BNS przygotowała
Helena Gładkowska

25 sierpnia Antoni Jankowski z Solecznik obchodzi 50-lecie pracy w polskiej oświacie

Życiorys niepospolity

Nauka, studia, a następnie trwająca pół wieku, z małą przerwą, praca w polskim szkolnictwie Antoniego Jankowskiego — to żywa kronika naszej tu oświaty w okresie powojennym. Ze wszystkimi perypetiami i zawirowaniami politycznymi, ustrojowymi, ideologicznymi i językowymi.

Kronika, która koniecznie musi być niezwłocznie spisana — dla utrwalenia postaci ludzi dla polskiej oświaty zasłużonych, odtworzenia klimatu i atmosfery pierwszych lat powojennych, w których nasze szkolnictwo mało że się rodziło czy odradzało w nowych warunkach — przeżywało okres burzliwego wręcz rozwoju, notując najwyższe wskaźniki ilościowe, jeśli chodzi o liczbę szkół i uczniów.

Już w późnych latach czterdziestych i na początku pięćdziesiątych kładzione były kamienie pod oświatowy fundament nowej polskiej inteligencji na Litwie: w trybie przyspieszonym kształcono nauczycieli dla polskich szkół początkowych, powstały Seminarium Pedagogiczne w Trokach i Instytut Nauczycielski w Nowej Wilejce, jeszcze po jakimś czasie utworzono katedrę polonistyki w Instytucie Pedagogicznym. Ludzie, którzy ucześnie kończyli, zapisali chlubne karty w dziejach powojennej polskiej oświaty, wykształcili i wychowali kilka już pokoleń miejscowych Polaków, pracowali ofiarnie i z samozaparciem, byśmy dziś mogli się pochwalić imponującym dobrem i stanem posiadania całej polskiej społeczności. Pokłonić się tym ludziom w wielkiej wdzięczności, oddać im należne — to równocześnie zaprzeczyć stanowczo wielce popularnym ostatnio poglądom, lansowanym przeważnie przez nawróconych funkcjonariuszy i beneficjentów byłego ustroju, że cały okres sowiecki to czas bezwzględnie utracony, dwa pełne po-

kolenia spisane na straty, bo miały nieszczęście urodzić się, żyć i pracować w niedobrym państwie z niesłuszną ideologią...

Początki nauk

Stakieniszki to wieś między Mejszagolą a Suderwą, nieopodal Bobrykowszczyzny. I właśnie w rodzinnej wsi, w ojcowskim domu, rozpoczęła Antek naukę. Po wojnie ojciec wynajął nauczycielkę. I dopiero trzecia klasa była już w regularnej szkole, w Brynkiszkach. Czwartą ukończył w Wielebniszkach. Piątą zaliczył po litewsku w Darkuskach. Szósta i siódma były w Korwiu — w 1949 r. otwarto tam siedmioletnią szkołę podstawową. Klasa ósma, płatna, była już w Mejszagole. Sześć klas, pięć różnych szkół.

W 1952 r. wstąpił na kurs nauczycieli polskich szkół początkowych przy Republikańskim Instytucie Doskonalenia Nauczycieli. W ciągu ośmiu miesięcy intensywnych studiów grupa przerobiła dwuletni program Szkoły Pedagogicznej w Trokach. Po kursie otrzymał skierowanie na III rok wydziału zaocznego tejże szkoły, a jednocześnie, 25 sierpnia 1953 r., skierowanie do pracy jako nauczyciel i kierownik szkoły początkowej w Obalach w rejonie trockim. Pełnił równoległe funkcje kierownika dwóch innych początkówek — w Ismańcach i Pupańcach. Cała grupa, w drodze wyjątku, otrzymała też paszporty, co było nie lada wyróżnieniem. Kołchoźnikom i ich dzieciom paszportów wtedy nie wydawano, mieli tylko zaświadczenia, upoważniające wyłącznie do pracy na roli i nigdzie więcej. Paszport był przepustką w szerszy świat.

Funkcja kierownika polegała, między innymi, na dowożeniu z Trok, raz na miesiąc, wypłaty dla nauczycieli. Dziś pan Antoni opo-

wiada o tym z uśmiechem: siedemnastoletni kierownik siadał zimą do sań, a dla obrony przed bandytami, w jakich u schyłku ruchu oporu przeistoczyło się wielu byłych "zielonych", wsadzał w słomę małowalibrowy karabinek. Gdyby mu ktoś rzeczywiście drogę zastąpił, marna to byłaby obrona...

Miał młody nauczyciel — dwa lata w Obalach i rok w Zwierzyńcu koło Połukni — uczniów nieraz starszych nawet od siebie — ale żadnych kłopotów z nauczaniem. Kto do szkoły przychodził, ten się uczył sumiennie. Inna rzecz, że nie wszystkie dzieci do szkoły wtedy chodziły. Obowiązki nauczyciela wiejskiego w połowie tylko wiązały się ze szkołą. Był to jednocześnie społecznik i z musu pomocnik władz: na nauczycielach trzymała się agitacja przedwyborcza i same wybory. Trzeba było rozprowadzać obligacje pożyczki państwowej. Egzekwować "niedoimki" podatków. Zbierać popiół drzewny (na nawozy). Hodować króliki. Uprawać kukurydzę. Wiejski nauczyciel, jak mu kazali, to wychowywał w chłopskim środowisku miłość do wodza Stalina, a jak się odmieniło, to walczył z pozostałościami kultu jednostki — żartuje pan Antoni.

Wychowywał i walczył, ale do komsomołu nie wstąpił. Ani w szkole w Mejszagole, choć dyrektor Awdiejew mocno naciskał, ani na kursie, gdzie takich opornych znalazło się w grupie więcej i trzymali się razem, uznawszy wytrwanie w oporze za punkt honoru. Jak w wykonaniu takich nauczycieli wyglądało kształtowanie na Wileńszczyźnie sowieckiego patriotyzmu — można sobie wyobrazić.

Niespełniona kariera wojskowa

Zamarzył się młodemu nauczycielowi zawód lotnika. Miało swoje znaczenie i to, że w wojskowej kli-



Nawet na kursach nauczycielskich do komsomołu nie wstąpili: (od lewej) M. Romanowska, E. Młyński, H. Gulbicka, L. Młyński, Pieniutówna, J. Liminowicz, G. Bielenica (Pawłowska), A. Jankowski, Dmochowska, Smykówna (maj 1953 r.)

nice w Wilnie, poddawszy się trudnej i ryzykownej operacji usunięcia węzłów limfatycznych, wyleczony został z choroby, która już zaczynała wpędzać młodzińca w kompleksy z powodu wyglądu (paskudne guzy na szyi). Stronił z tego powodu od dziewczyn, szykował się do życia w samotności, bo przecież takiego żadna nie zechce. Zdrowy i znowu zabójczo przystojny, jak na skrzydłach leciał do Leningradu, do oficerskiej szkoły lotniczej. Intensywny i przeważnie bezmyślny kurs młodego żołnierza nieco zapalał, a orzeczenie komisji mandatowej dokonało reszty: Polak, więc pilotem wojskowym być nie może. Wrócił do domu.

W Wielebniszkach, dokąd został skierowany, popracował w szkole tylko miesiąc. Ponownie zdalny do służby wojskowej, zabrany został aż na Kaukaz, gdzie odsłużył dwa i pół roku. Siostra i koleżki wysyłali mu tygodniowe komplety "Czerwonego Sztandaru". Z początku miał z tego powodu spore kłopoty ze służbą bezpieczeństwa: co to za zachodnią bibułę czyta Jankowski żołdatom? Uspokoił się nieco, kiedy pokazał im podtytuł: "Organ KC KP Litwy", ale przesyłki jakoś od tego czasu zaczęły często przepadać. A kiedy pułk został w nocy poderwany na alarm i w całym składzie wywieziony na Węgry do tłumienia tam powstania, Jankowskiego i jeszcze kilkunastu "niebłagonadożnych" zostawiono do pilnowania koszar. Żaden z nich takim brakiem zaufania zupełnie się nie martwił.

Również z "Czerwonego Sztandaru" dowiedział się Antoni o kolejnej tzw. repatriacji Polaków. Rozpoczął starania o zezwolenie na wyjazd. W wojsku nie było to łatwe: pisanie niezliczonych podań i raportów, częste wizyty u oficerów politycznych różnego stopnia, zawsze w towarzystwie dowódców, wysłuchiwanie zarzutów, że nie kocha ojczyzny radzieckiej i czego tam w tej Polsce szuka. W końcu zezwolenie uzyskał, zbiegło się to jednak z końcem służby, wrócił w rodzinne strony — i nie potrafił się z nimi rozstać. Czasem potem tej decyzji żałował, ale takie chwile zdarzały się rzadko.

Dalsze studia i Maguny

Po wojsku praca znowu w swoich stronach: rok z klasami początkowymi w Suderwi, następnie przeniesienie na stanowisko kierownika szkoły w pobliskich Antokalcach. Po dwóch miesiącach Aldona Jankowska, studentka Instytutu Nauczycielskiego, urządziła w domu u rodziców w Mejszagole imieninowe przyjęcie. Zostali z Józefem Liminowiczem, przyjacielem i kolegą z kursu, zaproszeni. Zajrzał na to przyjęcie również miejscowy ksiądz. Kilka dni później Aldona pożegnała się ze studiami, a im obydwu Pucz, sekretarz rejonowego komitetu partii, dał do wyboru: albo zwalniamy się na własne życzenie, albo zostaną wyrzuceni na zbity pysk przez biuro. Jakżeż to można — nauczyciel baluje w jednym towarzystwie z księdzem?! Sami napisali podania, a że mieli już zaliczony zaocznie pierwszy rok studiów w Instytucie Pedagogicznym, udali się do Włodzimierza Czeczota, choć go dotychczas nie znali, z prośbą o przyjęcie na drugi rok studiów w Instytucie Nauczycielskim. Ten powiedział: "Nie mam prawa, brakuje wam pięciu egzaminów." Nie powiedzieli, że zostali zwolnieni z pracy, ale Czeczot i tak się wszystkiego swoimi drogami dowiedział. Zaryzykował: "Idźcie do Zabulisa, szefa Komitetu ds. Nauczania Wyższego, i poproście o pozwolenie złożenia brakujących egzaminów do 1 stycznia 1960 r." (rzecz działa się 15 listopada 1959 r.). Pozwolił. Egzaminów pozdawali. Po kolejnych 5 miesiącach mieli już dyplomy niepełnych studiów pedagogicznych. Otrzymali skierowania do rejonu niemeczyńskiego: Jankowski na dyrektora szkoły średniej w Magunach, Liminowicz — w Bujwidzach. Żonaty już świeżo upieczony dyrektor rozpoczął w 1960 r. studia polonistyczne w Instytucie Pedagogicznym, razem z małżonką zresztą, tylko ona o rok później, bo w nauczycielskiej rodzinie przyszedł na świat syn i miała urlop macierzyński.

W Magunach praca odbywała się według schematu, który jeszcze kilkakrotnie później się powtórzy:



Młody kierownik i nauczyciel szkolki w Obalach

zostaje sytuację, w której roboty huk, zakasuje rękawy, remontuje, buduje, porządkuje, podciąga, a kiedy wyprowadza w szeregi przodujących — następuje przeniesienie na nowe miejsce.

Podbrodzie

W 1963 r. w internacie w Podbrodziu popełnił samobójstwo uczeń, dyrektora z trzaskiem wyrzucają, na jego miejsce mianują Jankowskiego. Tu się zatrzymuje dłużej — na 11 lat, do 1974 r. Internaty owego czasu miały być w założeniu placówkami dla dzieci uchodźczych, których rodzice odbywają służbę wojskową bądź pracują w cywilu za granicą. Koncepcja nie wytrzymała jednak konfrontacji z życiem i internaty w coraz większym stopniu stawały się przystanią dla dzieci z rodzin niezamożnych, wielodzietnych, aso- cjalnych bądź z miejscowości oddalonych od szkoły.

Funkcja dyrektora każdej szkoły to w dużym stopniu i bardzo często — budowanie, remont budynków już istniejących, wznoszenie nowych, urządzenie klas, prawni, pomieszczeń pomocniczych, kotłowni, ogrzewania... W Podbrodziu w krótkim czasie stanął cały zespół budynków internackich.

Miał jednak Jankowski i inne ambicje: uczynienie z internatu rosyjskiego (pierwsi wychowankowie i wychowawcy zostali tu przywiezieni z Rosji) — placówki polskiej. Zaczął robić zapisy do klas polskich, których liczba z roku na rok rosła, aż powstał w Podbrodziu polski internat — szkoła podstawowa. Praca na rzecz polskiej oświaty sprawiła, że Podbrodzie zaczęto nazywać Warszawą. Na razie żartem, na razie bez konsekwencji. Ale to były już pierwsze sygnały.

Internat podbrodzki, jedyna tego rodzaju placówka polska w całym Związku, słynął na całą Litwę. W ogólnej liczbie ponad 50 internatów w republice (w tym 9 rosyjskich, 1 polski, reszta litewskie) Podbrodzie coraz częściej stawiano innym za wzór. Jankowski został przewodniczącym komisji metodycznej internatów nie-litewskich, Spurga — przyszły minister oświaty — litewskich. Bliska współpraca i przyjaźń, wspólne delegacje po

całym kraju i za granicę dwóch przewodniczących procentowały później wymiernymi korzyściami dla innych szkół polskich.

Gwary i gramatyki

Po ukończeniu w 1964 r. Instytutu Pedagogicznego wstąpił Antoni na aspiranturę, złożył tzw. kandydackie minimum i zajął się badaniem gwar — oczywiście, polskich. Był w ekipie profesora Werenicza z Mińska. Obozy, ekspedycje, wyprawy pieszo, rowerem, jak się poszczęści — samochodem, w niedziele, wakacje, w każdą wolną chwilę. Teren badań — Litwa. Do 1968 r. przemierzył całą Wileńszczyznę wzdłuż i wszerz, zebrał obfity materiał źródłowy. Prawie ukończył jego opracowywanie. Kiedy temat miano w Moskwie zatwierdzać, zwrócono się stamtąd o recenzję z republiki — do profesora Zigmasa Zinkevičiausa. Ten umysł nad wyraz światły, przyszły akademik i minister oświaty, członek szwedzkiej i norweskiej akademii nauk recenzję napisał: żadnych gwar polskich na Litwie nie ma i być nie może. Gwary polskie są tylko w Polsce, tu — tylko nieprawidłowa polska wymowa. Tematu nie zatwierdzono, oddał Jankowski zebrany materiał do dyspozycji Wereniczowi. Prawie cały został później wykorzystany przez innych.

Może by pracę naukową dalej ciągnął, gdyby nie było innej palącej potrzeby: w szkołach dotkliwie brakowało podręczników z języka polskiego. Powołany został trzyosobowy zespół w składzie: I. Kaszkarowa, H. Zacharkiewicz i A. Jankowski, któremu zlecono napisanie gramatyki języka polskiego dla klas 5-6. Praca nad nowym podręcznikiem trwała dwa lata. Żebyż to tylko o samą gramatykę chodziło! Stawiano jednocześnie cały szereg warunków dodatkowych: taki to a taki procent ćwiczeń zawierać musi momenty ateistyczne, tyle a tyle ma być internacjonalizmu. Więc umieszczali tam internacjonalizm, oddawali książkę do druku, a tu się nagle okazywało, że jakieś dotychczas bratnie państwo afrykańskie czy azjatyckie zmienia kurs i szuka sobie przyjaciół gdzie indziej: zdjęć książkę z druku, wnieść poprawki! Pierwsze wydanie nowej gramatyki

ukazało się w 1977 r., potem, co kilka lat, do 1995 r., były jeszcze cztery wydania, poprawiane i uzupełniane.

Jest w dodatku pan Antoni autorem kilku broszur metodycznych, m. in. takiej, jak "Nauczanie poprawnej mowy i wymowy w warunkach gwar wileńskich".

Soleczniki — pierwsze podejście

Kiedy internat w Podbrodziu mocno stanął już na nogach, nastąpiła w 1974 r. kolejna zmiana stanowiska. Jankowski zostaje mianowany kierownikiem rejonowego wydziału oświaty w Solecznikach. Wszystko zaczyna się od początku: budowanie, remonty, porządkowanie systemu szkół po połączeniu rejonów, kompletowanie kadry nauczycielskiej. Oświata w rejonie powoli pnie się do góry. Zaczyna się jednak okres wzmożonej rusyfikacji. Niby bez wyraźnych wskazówek odgórnych, jednak przez partijną "wierchuszkę" — jak rosyjską, tak i litewską — po cichu akceptowane i popierane. Na stanowiskach w terenie jest coraz więcej Rosjan i Białorusinów. Kiedy więc dziecko dyrektora sowchozu czy przewodniczącego kołchozu idzie do szkoły, ojciec powoduje, że powstaje w niej klasa rosyjska. Argument ważki: wszyscy rosyjski otwiera drogę do wszystkich wyższych uczelni w całym ogromnym kraju.

Przeciwstawianie się temu, opieranie się zamykaniu polskich szkół, wprowadzaniu klas rosyjskich nie mogło się władzom podobać. Coraz częściej w tak zwanych kularach padały kaśliwe uwagi o polskim nacjonalizmie, coraz częściej wzywano Jankowskiego na poważne rozmowy do KGB. Bo i gdzie to widziane: gdzieś w Turgielach, w zapadłej wiosce, powstaje jeden z pierwszych na Wileńszczyźnie szkolnych zespołów artystycznych! Zaprosił Jankowski do pracy w Turgielach Władysława Korkucia, ten zespół rozkręcił, a po nim jeszcze kilkanaście w różnych miejscowościach podwileńskich. Polski nacjonalizm realizowany w zмовie — to już stawało się groźne.

Mieszanka Jankowski i solecznicka oświata zaczynała być niebezpieczna. Zapadła więc we władzach decyzja, że trzeba Jankowskiego od oświaty odsunąć. Tylko jak? Wszak zarzutów formalnych żadnych nie ma, rejon ma bardzo dobre wszystkie wskaźniki. Zaproponowano awans: na zastępcę przewodniczącego rejonowego komitetu wykonawczego — ale nie do spraw oświaty i kultury, tylko gospodarczych. Zgodził się, bo odmowa równoznaczna byłaby z utratą pracy. Sprawdził się na nowym stanowisku, bo po pięciu latach, w 1987 r., wywołał go do siebie pierwszy sekretarz, rodak kochany, i oznajmił: "Nie będzie was, towarzyszu, na liście kandydatów na radnych w tych wyborach. Są ku temu ważne przyczyny." I dał w słowach ogólnych i dyplomatycznych do zrozumienia: "Zbyt się staliście, towarzyszu Jankowski, w rejonie popularni, partii nie podobają się wasze osobiste wpływy, bo autorytet może mieć tylko partia. I inteligentni jesteście za bardzo."



Z małżonką Danutą: całe życie razem, również w oświacie

Dalszych 8 lat zeszło Jankowskiemu na dyrektorowaniu na Stacji Młodocianych Przyrodników w Wilnie. Schemat pracy już wspomniany.

Soleczniki — podejście drugie

W 1995 r. telefon od nowo wybranego mera Józefa Rybaka: "Panie Antoni, wygraliśmy w Solecznikach wybory, wydział oświaty czeka na pana". I kolejnych osiem lat roboty, tym razem innej już jakości: odradzanie polskiego szkolnictwa, ostre starcia z władzami w Wilnie, agresywne wypady litewskich patriotów, bardzo swoiście pojmujących budowanie etnicznej państwowości. Wielki entuzjazm, doskonałe zrozumienie wzajemne i współpraca wśród rodaków. Wykorzystywanie nowo otwartych oficjalnych kontaktów w Polsce i nawiązywanie własnych, drogą indywidualną. Poszukiwanie dobrodziejów, modnie sponsorami zwanych, z Kresami, z Ziemią Solecznicką więzami emocjonalnymi złączonych. Dzięki temu do szkół płynnie brakujące wyposażenie, pomoce naukowe, dzieci jadą na kolonie, nauczyciele odbywają potrzebne im staże pedagogiczne. Zanim Wilno i inne rejony się połąpały, solecznicki już od kilku lat ciągnął z oficjalnej i nawiązywanej dzięki własnej inicjatywie współpracy wielkie korzyści.

Rejon, zaniedbywany przez lata przez władze oświatowe w Wilnie w nauczaniu języka litewskiego, w krótkim czasie potrafił pozyskać wykwalifikowaną kadre lituanistów. Szkoła polska staje się konkurencyjna, atrakcyjna — bynajmniej nie tylko ze względu na możliwości studiów, kolonii czy wycieczek do Polski. Maturzyści z rejonu doskonale sobie radzą również na uczelniach litewskich. Nawet najzwyklejsi litewscy superpatrioci, rozdierający szaty nad umęczoną nad Solczą litewskością, tracą tupet

i przyznają rację argumentom kierownika wydziału oświaty — wykładanym spokojnie, taktownie, dyplomatycznie i piekielnie inteligentnie. Okazuje się, że nie ma żadnych podstaw do narodowej historii, że chcąc — można zawsze znaleźć rozwiązanie wielu problemów, że nikt w Solecznikach nie ma zamiaru krzywdzić Litwinów i uszczuplać ich narodowych praw.

Pisząc ten tekst, korzystałem z własnego archiwum, publikacji prasowych, luźnych notatek. Przyznam ze sporym smutkiem, że samo obcowanie z panem Antonim — uroczę pod każdym innym względem — w pisaniu, niestety, pomocne było w marnym tylko stopniu: znawca gramatyki uparcie nie chciał używać czasowników w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Wspominając skąpo kolejne etapy 50-letniej swej pracy na niwie polskiej oświaty, mówił ciągle: "Zrobiliśmy, udało nam się, współpracowaliśmy." Podkreśla zasługi innych i pomniejsza swoje. Zmienia styl tylko mówiąc o rodzinie. Z wielkim uczuciem mówi o małżonce, pani Danucie, bez której zrozumienia i poparcia niewiele by dokonał, o dwójce dzieci. Nie kryje dumy z czwórki wnuków.

Przy takim braku skłonności do współpracy odpląć panu Antoniemu pięknym za nadobne: ten tekst ujrzy tylko w gazecie, nie będzie żadnej autoryzacji. Jeśli z tego powodu wkładnie się gdzieś jakaś nieścisłość, biorę za to całą odpowiedzialność na siebie.

Jedną tylko prośbę pana Antoniego spełnię. Czas i losy porozrzucały byłych kolegów ze studiów, z pracy w kolejnych szkołach po kraju i po świecie. Jeśli ta publikacja trafi komuś z nich do rąk, odezwić się, przy okazji albo i bez. Pan Antoni będzie wdzięczny.

Od marca tego roku Antoni Jankowski pełni obowiązki dyrektora Solecznickiego Domu Dziecka.

Jan Sienkiewicz
Fot. archiwum



P. o. ambasadora RP w Wilnie Paweł Cieplak dekoruje Jankowskiego Złotym Krzyżem Zasługi (11. XI. 2000 r.)

Flesz

I do kieszeni



Korporacja Asus zaprezentowała w Pekinie swój mininotebook znany pod nazwą S200N. Urządzeniem steruje jednogigahercowy procesor Pentium-M współpracujący m. in. z 256 MB pamięci DDR SDRAM (z możliwością rozszerzenia do 512 MB), zintegrowanym układem graficznym Ultra AGP pozwalającym na wyświetlanie obrazu w rozdzielczości 1600x1200 punktów, 8,9-calowym ekranem TFT-LCD oraz dyskiem twardym o pojemnościach od 20 do 60 GB.

Mikrofon
wyłapuje szepty

Mały mikrofon do telefonów komórkowych, wyłapujący szepty nawet mimo panującego hałasu, zaprojektowali inżynierowie z Korei. Wiadomość wyszeptaną do normalnego telefonu komórkowego łatwo zagłuszą inne dźwięki. Nowa konstrukcja poprawia odbiór mowy i zmniejsza efekt syczących i zwartych głosek dzięki zastosowaniu specjalnego filtra. Filtr przymocowany jest do kwadratowej płytki z mikrofonem na każdym rogu. Jego panel centralny, umiejscowiony dokładnie naprzeciwko ust mówiącego, jest perforowany jak bardzo drobne sito. Otworki przepuszczają powietrze, dlatego mikrofony nie rejestrują odgłosów będących efektem ciśnienia powietrza podczas wymawiania niektórych głosek.

Blaster w natarciu

MSBlast jest wirusem, który wykorzystuje znaną lukę w systemie operacyjnym Windows. Robak ten może działać w wersjach Windows NT, Windows 2000, Windows XP oraz Windows Server 2003. Wprawdzie nie są znane przypadki trwałego uszkodzenia wywołanego przez tego robaka, ale u niektórych klientów zdarzają się częste awarie systemu lub występuje spowolnienie pracy komputera. Autorzy robaka zastosowali atak typu „odmowa usługi” (denial of service), pragnąc uniemożliwić korzystanie z serwisu windowsupdate.com firmy Microsoft. Korporacji Microsoft udało się uniknąć weekendowego ataku robaka. Mimo że atak robaka się nie udał, MSBlast w dalszym ciągu się rozprzestrzenia, infekując komputery, w których nie zainstalowano opublikowanej już jakiś czas temu łatki.

Niebezpieczne jezioro pod lodem Antarktydy

Woda poddana ogromnemu ciśnieniu

Wielkie jezioro słodkiej wody uwięzione pod grubą pokrywą lodu może trysnąć niczym woda sodowa, jeśli zostanie otwarte — ostrzegają badacze w lipcowym numerze „Geophysical Research Letters”.

Jezioro nazywa się Wostok, podobnie jak rosyjska stacja polarna, która stoi na lodzie niemal cztery kilometry ponad jego powierzchnią. Odkryli je brytyjczy i rosyjscy uczeni w połowie lat 90. na podstawie satelitarnych i samolotowych zdjęć radarowych. Jest ogromne — dorównuje rozmiarem amerykańskiemu jezioru Ontario lub rosyjskiemu Ładoga. Do dziś nie zamrzło, ponieważ wypełniająca je woda jest poddana ogromnemu ciśnieniu lodowej czapy.

Od kilku lat grupa naukowców z Rosji, USA i Francji usiłuje się przebić do wód jeziora. Odwiert prowadzony ze stacji Wostok osiągnął już długość 3623 metrów i — jak szacują badacze — do stropu zbiornika brakuje jeszcze ledwie 150 metrów. Prawdopodobnie jezioro istniało, jeszcze zanim Antarktyda pokryła się lodem, przed 15 mln lat, kiedy klimat był tam cieplejszy.

W 2000 roku w warstwach lodu tuż nad jeziorem znaleziono żywe mikroorganizmy! Stąd podejrzenie, że w jeziorze wciąż toczy się biologiczne życie odcięte od słonecznego światła i reszty planety od milionów lat. Zupełnie nie wiadomo, w jakim kierunku mogła pójść ewolucja tych organizmów po odizolowaniu w lodowej klatce.

Naukowcy boją się zniszczyć tak unikalne środowisko. Na razie odwiert został wstrzymany. „Nasze badania sugerują, że powinni być bardzo ostrożni z wwiercaniem się do samego jeziora. Zawiera ono bowiem duże stężenie gazów, znacznie wyższe, niż się spodziewaliśmy, co może sprawić, iż woda tryśnie z odwiertu z niebezpieczną siłą” — mówi dr Chris McKay z Centrum Badań Kosmicznych Ames w Kalifornii. W jeziorze Wostok na każdy kilogram wody przypada 2,5 litra azotu i tlenu. Gazy są rozpuszczone w wodzie lub uwięzione w tzw. klatkach („klatkach” z lodu). Poddać dużo mniejszemu ciśnieniu, jakie panuje na powierzchni, powinny się gwałtownie uwolnić, jak z wstrząśniętej butelki wody sodowej.

Naukowcy boją się zniszczyć tak unikalne środowisko. Na razie odwiert został wstrzymany. „Nasze badania sugerują, że powinni być bardzo ostrożni z wwiercaniem się do samego jeziora. Zawiera ono bowiem duże stężenie gazów, znacznie wyższe, niż się spodziewaliśmy, co może sprawić, iż woda tryśnie z odwiertu z niebezpieczną siłą” — mówi dr Chris McKay z Centrum Badań Kosmicznych Ames w Kalifornii. W jeziorze Wostok na każdy kilogram wody przypada 2,5 litra azotu i tlenu. Gazy są rozpuszczone w wodzie lub uwięzione w tzw. klatkach („klatkach” z lodu). Poddać dużo mniejszemu ciśnieniu, jakie panuje na powierzchni, powinny się gwałtownie uwolnić, jak z wstrząśniętej butelki wody sodowej.

Telekomunikacyjna rewolucja w Bhutanie

Przestarzała nowinka

Na oczach mieszkańców leżącego w Himalajach miasta Thimphu, stolicy Królestwa Bhutanu, dokonuje się rewolucja technologiczna. Firma Bhutan Telecom planuje instalację automatów telefonicznych, z których będzie można korzystać bez asysty pracownika firmy telekomunikacyjnej.

Jak dotąd w odizolowanym od świata 2-milionowym „Państwie Smoka” korzystanie z telefonu publicznego wiązało się z koniecznością wizyty w miniaturowym punkcie usługowym, którego pracownik za obsługę aparatu pobierał 30-procentową prowizję. Teraz firma Bhutan Telecom (BT) rozpoczyna testy nowych budek telefonicznych, pozwalających na samodzielne wykonywanie połączeń. Płatność dokonywana będzie w modelu znanym m. in. z USA — Bhutańczycy mają kupować specjalne kart pre-paid z ukrytym pod „zdrapką” numerem.

Projekt unowocześnienia bu-

dek telefonicznych budzi jednak w Bhutanie spore kontrowersje. Rozwiązanie jest postrzegane jako niewygodne dla klientów, a pracownicy BT obsługujący dotychczas telefony obawiają się zwolnień. Dlatego lokalny dziennik „Kuensel” spekuluje, że nowe automaty wcale nie muszą się upowszechnić i będą jedynie uzupełnieniem dotychczasowej oferty BT. Przydadzą się w sytuacjach awaryjnych, gdy np. trzeba będzie wykonać ważny telefon w nocy, kiedy obsługa telefonów starszej generacji śpi.

Z naszej perspektywy cała ta sytuacja wydaje się dość zabawna, jednak przypomina, że nawet w dobie szybkiego Internetu nie brakuje na świecie ludzi, którzy dość sceptycznie podchodzą do pogoni za technicznymi nowinkami. Nawet jeśli te nowinki wydają się już nieco przestarzałe — pierwszy automat telefoniczny na wrzucaną monetę pojawił się w USA w roku 1889.

Węch i smak genetycznie zaprogramowane

Test DNA prawdę powie

Smak i węch są uwarunkowane genetycznie. To, czy dany aromat uznamy za przyjemny zależy od naszego DNA — donosi „Nature Genetics”.

Za pracę detektorów zapachu w nosie człowieka, od których zależy nie tylko węch, ale w dużej mierze także nasz zmysł smaku, odpowiada około tysiąca genów. Dotychczas wiadomo było, że ponad połowa z nich jest u każdego człowieka nieaktywna.

Uczeni z Izraela odkryli jednak ostatnio, że co najmniej 50 genów może być aktywnych bądź nieaktywnych w zależności od osoby. Badania zespołu naukowców z Molecular Genetics Department w Weizmann Institute of Science

wykazały, że prawie każdy człowiek ma odmienny układ aktywnych lub nieaktywnych receptorów węchowych.

Konfiguracja ta może zmieniać się w zależności od przynależności etnicznej człowieka. Zdaniem uczonych odkrycie może w znacznym stopniu wpłynąć na działalność firm produkujących perfumy, żywność i napoje.

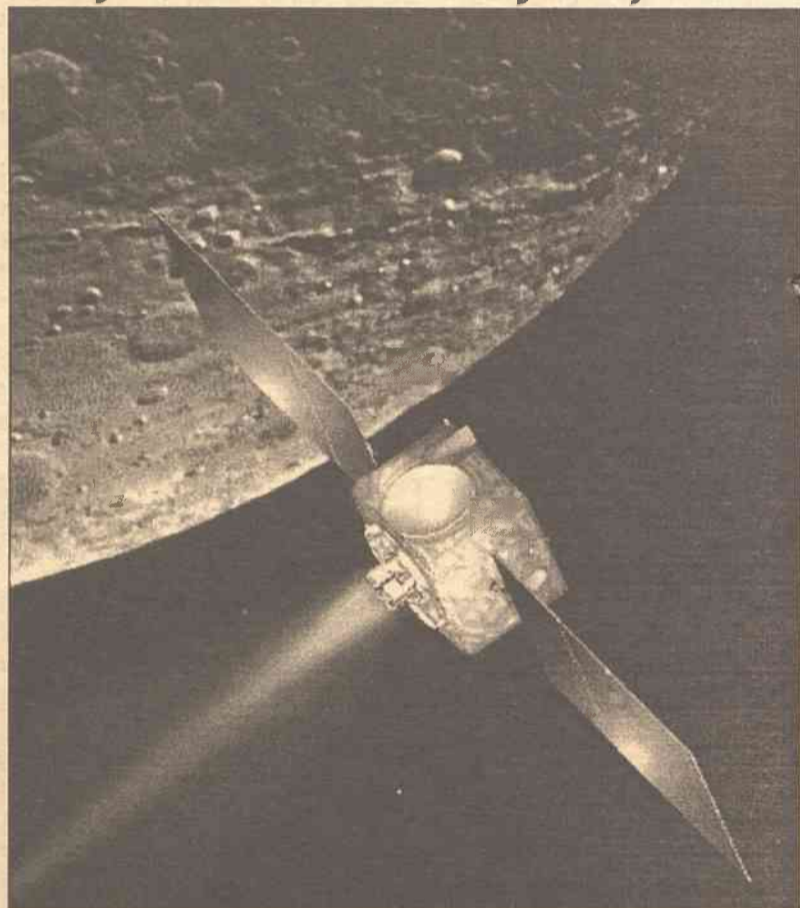
Wcześniej o ocenę nowego zapachu czy produktu żywnościowego proszono jedną osobę, która reprezentowała miliardy konsumentów. Skoro jednak każdy człowiek posiada inaczej uwarunkowane genetycznie receptory węchu i smaku, strategię tę trzeba będzie zmienić.

W poprzednim zestawie „NAUKA I TECHNIKA” z przyczyn technicznych wypadło imię i nazwisko autora publikacji „Nośnik postępu na Wileńszczyźnie”. Przypominamy, że dwuodcinkowy artykuł z historii Towarzystwa Radiotechnicznego Elektrit został napisany przez Henryka Berezowskiego, znanego kolekcjonera zabytkowych radioodbiorników. Szanownemu Autorowi jeszcze raz dziękujemy serdecznie za nadesłaną nieodpłatnie publikację. **Redakcja**

Stronę przygotował **Walenty Dunowski**

Europa wyśle sondę na Księżyc

Arcydzieło miniaturyzacji



Po dotarciu w styczniu 2005 r. do Księżyca sonda m. in. będzie prowadziła poszukiwania zamrożonej wody w okolicach księżycowych biegunów. Fot. archiwum

Po raz pierwszy Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) wyśle sondę na Księżyc. 3 września z Kourou w Gujanie Francuskiej zostanie wyniesiony w przestrzeń kosmiczną przez ракетę Ariane-5 satelita o nazwie SMART-1.

SMART-1 napędzany będzie silnikiem jonowym, testowanym po raz pierwszy przez Europejską Agencję Kosmiczną. Na pokładzie znajdzie się spektrometr rentgenowski do badania składu skał księżycowych skonstruowany przez naukowców brytyjskich. Program SMART (Small Mission for Advanced Research in Technology — Mała Misja do Zaawansowanych Badań Technologicznych) ma na celu m. in. przetestowanie nowatorskich i kluczowych technologii, które zostaną zastosowane w przyszłych misjach poza Układ Słoneczny.

Oprócz napędu jonowego testowany będzie system nawigacji, który umożliwi w przyszłości autonomiczną nawigację statków przebywających układ słoneczny oraz technologia komunikowania się z Ziemią za pomocą promieni laserowych. Sonda określana jest jako

arcydzieło miniaturyzacji.

Po dotarciu w styczniu 2005 r. do Księżyca sonda m. in. będzie prowadziła poszukiwania zamrożonej wody w okolicach księżycowych biegunów, dostarczy także danych na temat początków ziemskiego satelity i jego ewolucji.

Jednym z celów misji SMART-1 będzie znalezienie miejsca, w którym mogłyby w przyszłości lądować statki kosmiczne. „Na Księżycu mogłaby dzięki temu powstać baza kosmiczna, w której zamieszkaliby ludzie” — mówi Bernard Foing z ESA. Zdaniem naukowców, byłoby to możliwe w przeciągu 20 lat.

„Kolonizacja Księżyca stanowiłaby test przed przyszłymi załogowymi misjami kosmicznymi” — dodaje Sarah Dunkin, brytyjska uczona biorąca udział w projekcie. Jej zdaniem próba zamieszkania w całkowicie innym świecie byłaby doskonałym sprawdzianem zarówno dla technologii, jak i ludzkiej fizjologii. „O tym, czy projekt kolonizacji Księżyca będzie realizowany, zadecydują ostatecznie politycy” — mówi Foing. W projekt zaangażowało się 9 krajów europejskich i USA.

Lekkoatletyczne MŚ — korespondencja z Francji

Posucha grozi reprezentacji Polski

Lipcowo-sierpniowe upały sprawiły, że we francuskich mediach nie było sezonu ogórkowego. Wiadomości zaczynały się zwykle od tego, czym dotąd się kończyły — od prognozy pogody. Susza, a dokładniej — posucha, grozi także lekkoatletycznej reprezentacji Polski, która w sobotę zaczyna udział w mistrzostwach świata na Stade de France w podparyskim Saint-Denis.

Stan wód we Francji jest rekordowo niski, podobnie jak szanse polskich lekkoatletów. Dwa lata temu wrócili z Edmonton z dwoma złotymi i dwoma brązowymi medalami. Teraz w zespole brakuje zdobywców połowy z nich. Kontuzje przetrzebiły ekipę tak, jak ulewne deszcze zboże po długiej suszy. Mamy dwie poważne kandydatki do medali: Kamile Skolimowską i Monikę Pyrek. Poza nimi możemy liczyć na Marka Plawgo, sztafety sprinterów i któregoś ze skoczków wzwyż. Jest ich trzech, więc jeden powinien znaleźć się na podium — tak tydzień temu mówił dr Jerzy Skucha, szef wyszkolenia PZLA.

Od razu też zaznaczył, że Roberta Korzeniowskiego nie wymieniał celowo, bo w tym przypadku



O medal w konkursie rzutu młotem z powodzeniem powinna rywalizować Skolimowska
Fot. archiwum

sprawa jest oczywista. Nie wiedział jednak, że dosłownie kilka godzin później Plawgo zrezygnuje z wyjazdu do Francji. Jak na 30-osobowy skład nadziei na obfite plony naprawdę nie za wiele...

Wszelkie prognozy dotyczące startu Polaków — zarówno te całkiem ponure, jak i te tryskające optymizmem — powinny sprawdzić się już w pierwszych dniach mistrzostw. Jako pierwszy, i to od

razu w finale, stanie na starcie Benjamin Kuciński w chodzie na 20 km. Korzeniowski pójdzie tylko na 50 — w przyszłą środę.

W poniedziałkowym programie mamy finał rzutu młotem mężczyzn. Jeśli z udziałem Wojciecha Kondratowicza i Macieja Pałyszko, to już nie powinniśmy narzekać. Co innego w skoku o tyczce kobiet — Pyrek będzie walczyła o medal, ale przecież bez gwaran-

cji. Podobnie na męskiej skoczni wzwyż. Mamy prawo oczekiwać, że znajdą się w nim Aleksander Waleriańczyk, Grzegorz Sposób i Michał Bieniek, lecz nie mamy prawa zapominać, że otwierający listę światową Waleriańczyk jest jeszcze zawodnikiem młodym i niedoświadczonym.

W środę — poza Korzeniowskim i spółką (jeszcze trzech zawodników) — zobaczymy być może Aurelię Trywiańską, lecz dla niej awans do biegu finałowego na 100 metrów przez płotki byłby już dużym osiągnięciem. Nazajutrz o medal powinna rywalizować Skolimowska i na własnie na konkursie rzutu młotem kobiet chyba zakończyć się dni polskie na Stade de France. Mistrzostwa potrwają wprawdzie jeszcze przez trzy popołudnia, lecz każdy występ naszego lekkoatlety w finale będzie sukcesem. Może z wyjątkiem sztafety sprinterów, ale na medal lepiej zbyt nie liczyć. Zawsze przecież miła niespodzianka jest lepsza od niemiłej.

Nasza prognoza nie jest zatem zbyt optymistyczna. Bo pogoda — jaka by nie była — będzie jednakowa dla wszystkich. Choć na pewno nie wszystkim będzie wiał wiatr w oczy...

Artur st. Rolak, Saint-Denis

Gimnastyczne MŚ

Chińczycy wygrali wielobój

Chińscy gimnastycy wygrali wielobój drużynowy podczas 37. mistrzostw świata, które odbywają się w kalifornijskim mieście Anaheim.

Mistrzowie olimpijscy z Sydney wyprzedzili zespół gospodarzy, który był najlepszy w eliminacjach. O niepowodzeniu Amerykanów zdecydował w dużym stopniu słaby skok przez konia Morgana Hamma. Brązowy medal wywalczyła drużyna Japonii. Chińczycy po raz szósty zdobyli tytuł mistrzowski w wieloboju drużynowym. Wcześniej triumfowali w 1983, 1994, 1995, 1997 i 1999 roku. Na poprzednich mistrzostwach świata, w 2001 roku w Gandawie, zajęli jednak dopiero piąte miejsce. Do ścisłego finału nie

zakwalifikowali się obrońcy tytułu z Gandawy, Białorusini. Polacy zajęli w eliminacjach 35. pozycję w gronie 52 ekip.

Wyniki finałów wieloboju drużynowego mężczyzn:

1. Chiny (Huang Xu, Li Xiaopeng, Teng Haibin, Xiao Qin, Xing Aowei, Yang Wei) 171,996 pkt
2. USA (Raj Bhavsar, Jason Gatson, Morgan Hamm, Paul Hamm, Brett McClure, Blaine Wilson) 171,121
3. Japonia (Takehiro Kashima, Hiroyuki Tomita, Naoya Tsukahara, Tatsuya Yamada) 170,708
4. Rosja 168,771
5. Rumunia 167,909
6. Korea Południowa 166,283
7. Francja 165,546
8. Ukraina 165,108

Rząd ma dość bałaganu we włoskim futbolu

Pięścią w stół

Trzysta tysięcy kibiców Napoli zapowiedziało marsz na Rzym, piłkarze Aquilii rozpoczęli strajk głodowy, a fani Romy grozili puszczaniem stolicy z dymem.

To wszystko efekt działalności właściciela sycylijskiego klubu Catania Luciano Gauciego (również prezesa Perugii) i decyzji regionalnych sądów administracyjnych, do których poszedł na skargę. Te zdążyły już wydać szereg sprzecznych decyzji o tym, kto ma naprawdę spaść z seri B. Lada dzień spodziewano się wyroku degradującego Romę i lawiny odwołań. Do akcji musiał wkroczyć rząd, bo inaczej o roz-

poczęciu rozgrywek 30 sierpnia nie mogłoby być mowy. Rada Ministrów pod wodzą premiera Berlusconi dekretem unieważniła wyroki sądów i pozostawiła decyzje w gestii związku futbolowego i zarządu ligi, nawet jeśli nie będą one w zgodzie z regulaminem rozgrywek. Decyzje jeszcze nie zapadły, bo mogą być podjęte dopiero po ukazaniu się dekretu w Dzienniku Ustaw. Wiele wskazuje jednak na to, że w serie B zagrają aż 24 drużyny, a więc również wszyscy spadkowicze, a AS Roma za przedstawienie fałszywych gwarancji finansowych komisji licencyjnej zapłaci tylko grzywnę.

Lekkoatletyczna superliga Pucharu Europy

Bydgoszcz się sprawdziła

Przyszłoroczne zawody superligi Pucharu Europy odbędą się w Bydgoszczy w dniach 20-21 czerwca — taką decyzję podjęła w Paryżu Rada Europejskiego Stowarzyszenia Lekkoatletycznego (EAA).

„Bydgoszcz sprawdziła się jako organizator dużych międzynarodowych imprez lekkoatletycznych, czego najlepszym przykładem były ostatnie młodzieżowe mistrzostwa Europy. Dlatego właśnie dzisiaj rekomendowałem delegatom tę kandydaturę i władze EAA podjęły decyzję o powierzeniu Bydgoszczy organizacji zawodów superligi SPAR 2004” — napisał do władz miasta prezes EAA Hansjörg Wirtz.

Oferta przygotowana przez Bydgoszcz okazała się lepsza od propozycji przedstawionych przez Londyn i Moskwę. W 2004 roku gospodarzem zawodów miały być Ateny, które chciały potraktować tę imprezę jako przedolimpijski

sprawdzian. Jednak Grecy musieli wycofać się z tej propozycji, bowiem uznali, że nie zdążą do czerwca przyszłego roku z przygotowaniem Stadionu Olimpijskiego. Podczas młodzieżowych mistrzostw Europy, które od 17 do 20 lipca odbywały się na stadionie Zawiszy, w mieście nad Brdą przebywała delegacja EAA badająca warunki organizacji Pucharu Europy.

Oglądano nie tylko obiekty sportowe, ale także hotele, lotnisko i układ komunikacyjny. Stadion Zawiszy przeszedł w ostatnich latach gruntowną modernizację. W tym roku, z okazji mistrzostw Europy do lat 23, przebudowano główną trybunę wraz ze stanowiskami dla sędziów i dziennikarzy, a do przyszłego roku wzbogaci się ona o dodatkowe skrzydła wysokości 17 m. Budżet organizacji przyszłorocznej imprezy to ponad milion franków szwajcarskich.

Rozstawienie w US Open

Mistrzów nie będzie

Andre Agassi i Kim Clijsters są najwyższymi rozstawieniami w US Open — ostatnim tegorocznym turnieju wielkoszlemowym (25 sierpnia — 7 września). Po raz pierwszy od wielu lat nie zagrają mistrz i mistrzyni z roku minionego.

Oprócz Agassiego, który w Nowym Jorku wygrał dwukrotnie (1994, 1999), wystartuje jeszcze dwóch triumfatorów US Open: Lleyton Hewitt (2001) oraz Marat Safin (2000). Zabraknie pięciokrot-

nego i ubiegłorocznego zwycięzcy — Pete'a Samprasa, który ciągle zwleka z informacją o zakończeniu kariery, chociaż nie gra w tenisa już rok.

Z numerem 2 zagra Roger Federer (mistrz Wimbledonu 2003), a z trójką Juan Carlos Ferrero (mistrz Roland Garros). Wśród kobiet na samej górze dwie Belgijki: Clijsters i Justine Henin-Hardenne. Nie wystąpi obrończyni tytułu Serena Williams, która przechodzi rehabilitację po operacji kolana.

Sprintem

• Hiszpan Fernando Alonso, uważany za jednego z najbardziej utalentowanych młodych kierowców w Formule 1, oraz Włoch Jarno Trulli będą reprezentować barwy Renault także w przyszłym sezonie. Informację o tym, że francuski team przedłużył o rok współpracę z obydwojoma swoimi kierowcami, podał dyrektor zespołu Renault, Flavio Briatore. Po 12 z 16 tegorocznych eliminacji MŚ Renault zajmuje czwarte miejsce wśród konstruktorów z dorobkiem 66 punktów. Alonso zdobył dotychczas 44 pkt, a Trulli — 22.

• Były reprezentacyjny piłkarz Anglii Paul Gascoigne będzie grał w klubie Al Jazira w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Zastąpi tam Liberyjczyka George'a Weaha, który zamierza przenieść się do USA, gdzie jest jego rodzina.

• Trzech sportowców kubańskich nie wróciło do swojej ojczyzny z Igrzysk Panamerykańskich, które zakończyły się w niedzielę w stolicy Dominikany Santo Domingo. Fakt zniknięcia zawodników potwierdził szef służb wywiadowczych tego państwa gen. Fernando Cruz, nie ujawniając jednak ich tożsamości.

• Wiele objawów entuzjazmu towarzyszyło przybyciu akademickiej reprezentacji Korei Północnej do południowokoreańskiego Dageu, gdzie dzisiaj rozpocznie się letnia uniwersjada. Sportowcy z obu Korei defilować będą pod tą samą flagą. Licząca 218 osób, w tym 94 sportowców, delegacja z Korei Północnej została przywieziona wczoraj dwoma samolotami na lotnisko Gimhae, niedaleko Pusanu, około 300 km na południe od Seulu. Po wyjściu z samolotu szef północnokoreańskiej ekipy Jon Guk-Man oświadczył: "Bracia z południa, jesteście szczęśliwi, że możemy was zobaczyć".

• Szwedzka lekkoatletka Kajsa Bergqvist uważa, że stać ją na poprawienie rekordu świata w skoku wzwyż podczas mistrzostw świata w Paryżu (23-31 sierpnia). Również o rekordzie skoku o tyczce myśli Rosjanka Jelena Isinbajewa. Rekordzistką w skoku wzwyż jest Bułgarzka Stefka Kostadinowa, która 30 sierpnia 1987 roku uzbijała w Rzymie, podczas mistrzostw świata, wynik 2,09. Bergqvist skoczyła 27 lipca tego roku w niemieckiej miejscowości Eberstadt 2,06 i jak powiedziała, w Paryżu zamierza pokonać poprzeczkę na wysokości 2,10 m.

• Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych (IAAF) liczy już 211 członków. We wtorek Rada IAAF zaaprobowala kandydaturę Timoru Wschodniego. Członkostwo tego kraju musi jeszcze zatwierdzić Kongres IAAF, który będzie obradował w środę i czwartek w Paryżu. IAAF jest najliczniejszą z międzynarodowych organizacji, nie tylko sportowych. Demokratyczna Republika Timoru Wschodniego, była kolonią portugalską, jest pierwszym państwem, które uzyskało niepodległość w XXI wieku. Jest też najmłodszym, 191. członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wcześniej Timor Wschodni był częścią Indonezji.

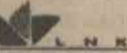
CZWARTEK 21. VIII



6.00 Dzień dobry
8.00 S. „Ziemia i krew”
8.50 Klub prasowy
9.45 S. „Komisarz Balk”
10.35 Motoklub
11.00 Ślepa uliczka
11.25 Dom kultury
12.25 Filmy dok.
15.10 Filmy anim. dla dzieci
16.30 S. „Okres przemian”
17.30 Wiadomości (ros.)
17.35 Piękno przyrody Afryki
18.00 S. „Świat dzikiej przyrody”
18.30 Wiadomości
19.00 Filmy anim.
19.30 S. „Ziemia i krew”
20.25 Loteria „Perlas”
20.30 Panorama
21.00 Proszę o głos
21.59 Loteria „Perlas”
22.00 S. „Prokuratorzy”
23.00 Wiadomości
23.05 Film dok.

2

16.00 W sali operowej
17.35 Język francuski dla wszystkich
18.05 Drogi. Samochody. Ludzie
18.35 Znajdź kąt
19.30 Wiadomości
20.00 Dom kultury
21.00 Dokumentalistyka litewska
22.00 Panorama
22.30 Nowość i prognozy naukowe
22.55 Motoklub



7.00 Filmy anim.
8.55 Reality show „Bar”
9.25 S. „Zemsta”
10.20 Wybacz
11.10 S. „Wyprawa krzyżowa”
12.00 Thriller „Doskonały świat”
14.25 S. „100 dobrych uczynków Eddy'ego”
14.50 Filmy anim.
15.50 S. „Jago – ciemna namiętność”
16.45 S. „Wojna róż”
17.40 Zemsta
18.45 Wiadomości
19.10 Sąd
20.00 Telewizja rowerowa
20.20 Niebezpieczna strefa
21.20 Reality show „Bar”
22.00 Wiadomości
22.35 Komedie „Wesoła wojna”, USA, 1997

4

7.05 Humor
7.35 S. „Dapkusowie i Butkusowie”
8.15 S. „Victoria”
9.10 S. „Włoskie namiętności”
10.10 S. „Niebezpieczne więzi”
11.15 Melodramat „Dom siostr”
12.45 S. „Wesoły wdowiec”
13.30 „Nasze zwierzęta”
14.30 S. „Ekscentrycy”
14.20 Horror „Mgła”
16.00 S. „Władca zwierząt”
16.50 S. „Niebezpieczne więzi”
17.50 S. „Victoria”
18.45 S. „Włoskie namiętności”
19.45 Dzisiaj
20.05 S. „Dapkusowie

I Butkusowie”
20.45 Melodramat „Melodia serca”
22.35 S. „13 posterunek”
23.15 S. „...a trzeci złoty”
0.15 Najstraszniejsze kadry z życia
0.50 Rozrywki SMS

3

7.45 Film anim.
8.10 Reality show „Pomoc TV”
8.35 S. „Drogi miłości”
9.35 S. „Oszołomieni miłością”
10.30 Reality show „Ferma”
11.00 Dramat „Gdyby można było zabić wzroklem: historie Johna Hawkinsa”
13.00 S. „Herakles. Legendarne podróże”
13.50 S. „Rywalki”
14.40 Filmy anim.
16.00 Nomena
16.50 S. „Oszołomieni miłością”
17.40 S. „Drogi miłości”
18.45 Wiadomości
19.05 S. „Cobra 11”
20.05 Reality show „Pomoc TV”
20.30 Telegra „Kto wygra milion?”
21.30 S. „Żonaty i dzieciaty”
22.00 Wiadomości
22.30 S. „Medicopter”
0.10 S. „Kamieńska 2”
0.30 „Šapro sou”

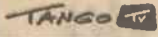
W

8.00 Z Wilna
8.25 Magazyn „Budownictwo”
8.45 Samochody
9.15 Film dok.
10.00 Wiadomości
10.30 Z Moskwy
10.50 Ekspertyza
11.00 S. „Marsz Tureckiego”
11.45 Wiadomości
12.00 Magazyn „Czego chce kobieta?”
12.45 Nowości kulturalne
13.00 Dziennik
13.10 Z Moskwy
13.30 S. „Dyrektoriat śmierci”
14.15 Krótkie śpięcie
15.00 Program Wesnika
15.30 Wiadomości
15.40 Z Moskwy
16.00 Dziennik
16.10 Film fab. „Cyrk”
17.40 S. „Dzik anioł”
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Z Moskwy
19.45 Nowości kulturalne
20.00 Ekspertyza
20.20 Dla rybaków
20.55 Miasteczko
21.30 Z Wilna.
22.00 Wiadomości
22.30 Film fab. „Tranzyt do Stambułu”
23.50 Kto tam?

W

8.15 Młoda rodzina
9.00 Festiwal muzyczny
9.30 Ziemia Szyrwintka
10.25 Milda i Lalma nie tylko o wsi...
10.55 Proponujemy!
11.00 Poglady
11.30 Świat kobiety
11.55 Proponujemy!
12.05 Film anim.
12.15 Studio prawnicze
12.45 Szkic do portretu
13.30 Nigdy nie mów „nigdy”

22.00 Nie tylko dla rybaków



10.55 Komedie „Damon”
11.45 Tangorama
12.45 S. „Melrose Place”
13.15 Dramat „Nasiona tragedii”
15.45 Tangorama
16.50 S. „Melrose Place”
17.35 S. „Najlepszy bandyci Ameryki”
18.00 Komputerowe cuda
18.30 S. „Melrose Place”
19.30 Tangorama
20.35 Humor ekstremalny
21.10 Komedie „Damon”
22.00 Dramat „Uciec od śmierci”
0.10 Znajomości SMS



7.00 S. Wojenne losy: „Trzecia granica”
7.50 Film animowany
8.00 Stachurski – typ niepokorny – koncert w Mragowie
9.00 Wiadomości
9.12 Pogoda
9.15 „Ziopotolscy” – telenowela
9.40 Eurotel
9.50 S. anim. „Pan De Lis”
10.16 S. „Bank nie z tej ziemi”
11.00 Wąż ogrodowy – program dla dzieci
11.25 Zgadnij – odpowiedź
11.30 S. „Niebezpieczna zatoka”
12.00 Sekrety zdrowia – magazyn
12.20 Kwadrans na kawę
12.35 Asertywność
13.00 Wiadomości
13.10 Reportaż
13.40 Eurofolk
13.40 Sanok, zespół Open Folk
14.00 Wieści polonijne
14.15 Z orłem w koronie
15.15 Tu mówi Hemar – film dok.
15.45 Krajobraz Polski – magazyn
16.00 Wiadomości
16.10 „Ziopotolscy” – telenowela
16.35 Zwierzenia kontrolowane
17.05 Podróże kulinarne
17.30 S. „Niebezpieczna zatoka”
18.00 Teleexpress
18.20 Sportowy Express
18.30 Gość Jedynki
18.40 S. Wojenne losy: „Trzecia granica”
19.40 Szerokie tory – reportaż
20.15 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.59 Sport
21.05 Pogoda
21.10 „Ziopotolscy” – telenowela
21.35 Z orłem w koronie
22.35 Seweryn – film dok.
23.30 Tu mówi Hemar – film dok.
24.00 Panorama
0.20 Sport-telegram
0.23 Prognoza pogody
0.30 Publ. kult.

Konkurs na pierwszego Europejaka na Litwie Panie i Panowie, do roboty!

Za niecałe 9 miesięcy, 1 maja 2004 roku, Litwa wraz z innymi państwami kandydatami wejdzie do Unii Europejskiej. Redakcja „Kuriera Wileńskiego” uważa, że Polacy na Litwie muszą wziąć aktywny udział w tym historycznym dla naszego kraju wydarzeniu.

Ogłaszamy konkurs na pierwszego Europejaka na Litwie. Polskie dziecko, które ujrzy świat 1 maja 2004 roku wcześniej od swych rodaków (a być może będzie również pierwszym Eurodzieckiem na Litwie) dostanie od „Kuriera Wileńskiego” superatrakcyjną wyprawkę! Warunkiem udziału w konkursie jest obywatelstwo Litwy, narodowość polska rodziców i dziecka oraz – najważniejsze – zaświadczenie medyczne o przyjściu na świat noworodka 1 maja 2004 roku, z dokładnie wskazanym czasem.

Drodzy Rodacy! Czasu macie – w sam raz. Do wstąpienia Litwy do Unii Europejskiej pozostaje niecałe 9 miesięcy. Dalej w bój, o pierwszego Europejaka na Litwie!

Na zgłoszenia (listowne lub telefoniczne) czekamy do 10 maja 2004 roku.

A propos – przypominamy – w tym wyścigu nie jesteśmy sami. Podobnego rodzaju konkursy ogłoszono już w kilku krajach kandydujących.



Redakcja

Szkoła Średnia im. Szymona Konarskiego zaprasza młodzież do klas 11 na rok szkolny 2003/2004.

Mamy do zaoferowania:

- * dwie nowoczesne sale komputerowe;
- * odnowioną salę sportową;
- * bogato wyposażone pracownie biologii, chemii i fizyki.

Umożliwiamy:

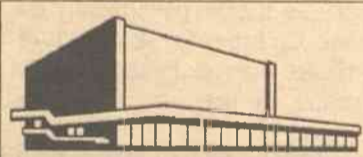
- * nauczanie na wysokim poziomie jęz. ojczystego, litewskiego, angielskiego, niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego;

- * wszechstronny rozwój w zajęciach pozalekcyjnych;

- * wyjazdy za granicę.

Z a p e w n i a m y bezpieczeństwo.

Zapraszamy



ul. Pylimo 17

Repertuar
na 21 sierpnia

WIELKA SALA

„Intymność” – godz. 14.00, 16.15

„Porozmawiaj z nią” – godz. 18.30

„Psychoterapia” – godz. 12.00, 21.00

SALA 88

„Tańcząca w ciemności” – godz. 15.45, 21.00.

„Pianista” – godz. 13.00, 18.15

Jerozolimka Szkoła Średnia
(ul. Mokyklos 9)

ogłasza zapisy dzieci w wieku 6-7 lat do klasy pierwszej z polskim językiem nauczania na rok szkolny 2003/2004.

W szkole czynne są bezpłatne kółka zainteresowań: folklorystyczne, sportowe, muzyczne. Uczniowie doskonale poznają język państwowy oraz języki obce (angielski, niemiecki, rosyjski). W szkole są 2 klasy komputerowe, internet. Szkoła jest położona w malowniczej miejscowości, z dala od ruchliwej ulicy. Nauczyciele naszej szkoły stworzą dla waszego dziecka atmosferę bezpieczeństwa i pracy twórczej.

Tel. 269 75 29

Administracja szkoły

Gwiazdy mówią, że dziś...



BARAN. Nastrojowa huśtawka popsuje Ci pierwszą część dnia. Trudno będzie zachować dobre relacje z otoczeniem. Nie zapominaj, że inni też mogą mieć problemy emocjonalne. W każdej sytuacji zachowaj spokój. W pracy nie licz na niczyją pomoc.

BYK. Księżyc opuszcza dziś Twój znak i wchodzi do Bliźniąt. Spowoduje to niekorzystne wibracje i poważnie naruszy Twój spokój wewnętrzny. Staraj się więc unikać wszelkich nieporozumień i konfliktowych sytuacji.

BLIŹNIĘTA. Dzień zapowiada się stresująco. Problemy zawodowe wymagają zdecydowanych i konkretnych decyzji. Nadmierne emocje spowodowane będą wejściem Księżycy do Twojego znaku. Bez względu na ilość obowiązków, znajdź czas, aby zająć się swoim zdrowiem.

RAK. Za sprawą Wenus a także Księżycy w znaku Byka, możesz być nadmiernie pobudliwy emocjonalnie. Trudno Ci będzie skoncentrować uwagę na jednej tylko sprawie. Uważaj, aby nie angażować się w żadne dodatkowe przedsięwzięcia.

LEW. Pierwsza połowa dnia może być jeszcze trochę niespokojna. Staraj się jednak nie ulegać nastrojowej huśtawce. Znajdź sobie zajęcia, dzięki któremu wyciszysz się i zrównoważysz emocjonalnie.

PANNA. To będzie pracowity i efektywny dzień. Możesz więc bez obawy podejmować się trudnych i odpowiedzialnych zadań. Aktywność zawodowa szybko zostanie doceniona. Zwierzchnicy i koledzy bez szermowania zaakceptują Twoje pomysły.

WAGA. Dzisiaj rodzina domagać się będzie zainteresowania i uwagi. Nie żałuj więc bliskim uczucia ani dobrego słowa. Po południu znajdź chwilkę, aby zająć się domem. Jeśli chcesz zachować dobrą kondycję, to zwolnij tempo, które sobie narzuciłaś.

SKORPION. Wenus w znaku Lwa pomoże Ci załagodzić nieporozumienia z partnerem. Dobre relacje z najbliższą osobą są niezmiernie ważne. Zwłaszcza w trudnych sytuacjach życiowych.

STRZELEC. Twoje dzisiejsze oczekiwania spełnią się i to z nawiązką. Nie będzie powodów do narzekania ani na zdrowie, ani zło samopoczucie. Nie obawiaj się żadnych wyzwań ani ambitnych zadań.

KOZIOROŻEC. Dzisiaj pojawią się nad Tobą ciemniejsze chmury. Gorsze samopoczucie nie pozwoli Ci sprawnie działać. Jak sobie z tym poradzić? Poszukaj doradcy w osobie spod znaku Skorpiona albo Ryb.

WODNIK. Dzisiejsze spotkanie ze znajomymi przyniesie Ci dużo radości. To również dobry czas na podniesienie kwalifikacji zawodowych. Dzięki temu łatwiej znajdziesz pracę lub zmienisz tę, którą wykonujesz na atrakcyjniejszą.

RYBY. Jeśli należysz do Ryb ceniących sobie święty spokój, to możesz zaliczyć ten dzień do udanych. Nie od dawaj się jednak zbyt leniwo, bo przegapisz szansę na poprawę sytuacji finansowej. Układ gwiazd otwiera przed Tobą spore możliwości w każdej dziedzinie życia.

OGŁOSZENIA

Ogłaszamy XI Turniej Jednego Wiersza o Laur Plateranki wśród uczniów szkół średnich i młodzieży polonijnej.

Laureatami i finalistami naszego konkursu byli dotychczas, m. in. uczniowie ze środowisk polonijnych Litwy, Ukrainy, Estonii i Białorusi. Plon dotychczasowych turniejów – to 10 tomików poetyckich, wydanych nakładem naszego Liceum

XI Ogólnopolski Turniej Jednego Wiersza O Laur Plateranki – 2003 Komunikat

Samorząd Uczniowski, klasy klasyczne autorskie i miłośnicy poezji w II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater w Sosnowcu organizują jesienią bieżącego roku XI Turniej Jednego Wiersza "O Laur Plateranki".

Do udziału w konkursie serdecznie zapraszamy poetycko uzdolnioną młodzież ze szkół średnich (ponadgimnazjalnych) z Polski i środowisk polonijnych.

Warunkiem uczestnictwa w Turnieju jest nadesłanie trzech opatrzonych godłem egzemplarzy jednego, nigdzie dotąd nie publikowanego ani nie nagradzanego na innych konkursach wiersza (wyłącznie maszynopis lub wydruk komputerowy) w terminie do 10 października 2003 roku na adres:

II Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater w Sosnowcu, ul. Parkowa 1,
41–200 SOSNOWIEC, tel. /faks (0-32) 266-45-35 lub (0-32) 294-95-97. z dopiskiem na kopercie "XI Laur Plateranki".

Finał i rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 14 listopada 2003 roku o godz. 17.00 w auli szkolnej. Autorzy wierszy zakwalifikowanych do finału powiadomieni zostaną listownie. Fundatorem nagród głównych (pieniężnych) i tomiku poetyckiego, w którym tradycyjnie opublikowane zostaną nagrodzone i wyróżnione utwory, jest Wydział Kultury, Sportu i Rekreacji Urzędu Miasta w Sosnowcu. Przewiduje się nagrody dodatkowe.

W komisji konkursowej zasiadają poeci, pracownicy naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz poloniści szkolni i uczniowie.

Regulamin XI Turnieju dostępny jest w sekretariacie szkolnym lub na stronie internetowej.

Strony internetowe wraz z regulaminem i informacjami nt. "Laur Plateranki":

www.strony.wp.pl/wp/laur-plater
lub http://marcin.and.pl/laur/tomiki.php

Informacje, pytania do organizatorów:

adresy e-mail: laur_2lo_plater@wp.pl lub michalwalinski@wp.pl
lub sekretariat szkoły tel. (0-32) 266-45-35 albo (0-32) 294-95-97

Centrum lecznicze „Santaura”

Doktorzy nauk medycznych

(Urolog, proktolog, dermatowenerolog, ginekolog)

Wszelkie, anonimowo, dokładnie badają, skutecznie leczą: impotencję, zapalenie gruczołu krokowego, wszystkie schorzenia urologiczne, odbytu, ginekologiczne, skórne, płciowe. Zapalenia dróg moczowych, jajników, macicy, stawów, oczu, wydzielin, świerzb, poronienia, bezpłodność, hemoroidy.

Badania: echoskopia, kolposkopia, rektoskopia, onkocytologia, chlamidie, ureaplazmy i in.

Vilnius, Rygos g. 3, tel. /faks: (8-5) 270 54 57, http://santaura.netfirms.com
(Zam. 297)

PRACA

Oddział krawiecki zatrudni krawcowe, prasowaczki, kontrolerów, mechanika.

Vilnius, Paneris 34, tel. 233 25 40, 8 616 26 489

Zatrudnimy specjalistę od elektroniki oraz sprzedaży kominków. Czekamy na CV.

Tel. (8-5) 240 43 51, faks (8-5) 240 43 59

SPRZEDAM/KUPIĘ

Sprzedam konia (3,6 lat)
Tel. 232 58 72

Sprzedam bejcowane nasiono pszenżyta odmiany „Tornado”. Dostarczę na miejsce.
Te. 2490254, 8 672 04737

Sprzedam nieużywany piecyk „Ugnelė” („burżujka” 1991 r. Kauno ketaus liejykla) — 220 Lt. Tel. (8-5) 267 77 88

Sprzedam kozę.
Tel. 235 09 41

Sprzedam dom w Rudominie. Tel. 8 698 77888

Sprzedam hektar ziemi pod

Uwaga! Nastąpiła zmiana daty koncertu!

Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Chóralnej „Cantica Cantamus,”

Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Związek Polaków na Litwie zapraszają na koncert Polskiego Chóru Pokoju

dn. 24 sierpnia br. o godz. 18.00 w kościele pw. św. św. Janów w Wilnie.

W programie – polska muzyka chóralna oraz I Litania Ostrobramska Stanisława Moniuszki.

Bilety – w cenie 5 Lt (studentom 3 Lt) – do nabycia przed koncertem w kościele.

Możliwa jest rezerwacja pod nr tel.: 861004955

bądź e-mail: milda.dailidienne@cr.vu.lt

Wszelkiej informacji o chórze można uzyskać na stronie: www.cantica.prv.pl/chpokoju-glow.htm

budowę (dwa kilometry od Mikun). Tel. (5) 241 65 91

inę. Bardzo niskie ceny.
Tel. 275 38 59

USŁUGI

Odnawianie starych oraz produkcja nowych drzwi, futryn, framug. Wstawianie.
Tel. 8 676 75756, Stanisław

Niedrogo korepetycje z matematyki. Prace kontrolne studentom studiów zaocznych.
Tel. (8-5) 213 80 90

Wesoła muzyka na weselach i innych uroczystościach.
Tel. 247 09 94, 8 614 13749

Wykonuję masaż leczniczy i zapobiegawczy pleców oraz stawów. Tel. 8 676 54801

Wesela, imprezy okolicznościowe. Pomysłowe i oryginalne zdjęcia. Komputerowe opracowanie. Tel. 8 682 40895, 8 687 78388

Pomagamy w załatwianiu wiz do Rosji, na Białoruś i Ukra-

UAB "Sotus maistas" zatrudni sprzedawczynię (handel na ulicy). Sprzedaż lodów, bułeczek.
Tel. 8 615 10411.
(Zam. 367)

Dom Polski w Ejszyszkach zaprasza na Festyn Dziecięcy, który odbędzie się 31 sierpnia br. w Ejszyszkach. Początek o godz. 11.00. W programie: gry i zabawy, stoiska, maski, konkursy, zespoły artystyczne. Serdecznie zapraszamy.

Polska Szkoła im. H. Sienkiewicza w Landwarowie zatrudni nauczyciela jęz. angielskiego na cały etat. Mile widziana będzie kategoria kwalifikacyjna st. nauczyciela lub metodyka.
Tel. (8-528) 29290

Polska Szkoła Podstawowa w Starych Trokach zatrudni nauczyciela jęz. angielskiego.
Tel. 8 699 10481

Od 21 sierpnia na al. Laisvės vis a vis centrum handlowego „Mada” i „Pasidaryk pats”

W dniach pracy – godz. 18.30, w sobotę i niedzielę – godz. 14.00 i 18.30.
Wolne dni – poniedziałek, wtorek.

DOBRY CYRK

Po pomyślnych występach
W Ameryce, Anglii i Japonii
UJRZYCIE:

program całokształtu sztuki cyrkowej.
Swymi umiejętnościami popiszą się nasi przyjaciele – zwierzęta: lamy, collie, niedźwiedzie, krokodyle, węże, a zabawiać będą jedni z najlepszych europejskich klaunów.

PODARUJcie ŚWIĘTO
SOBIE I SWOIM DZIECIOM

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE

DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE
PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje:
UAB „Dešimt balų”,
Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 40017 5 Lt
Cena za 1 minutę

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

KUPON

BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów)
wydrukujemy nieodpłatnie
(oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać
na adres redakcji
z dopiskiem "Dział reklamy":
Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER
WILEŃSKI

Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER
WILEŃSKI

Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER
WILEŃSKI



Weterynarz Oh Soon Hock, mieszkaniec Singapuru, wbija specjalne igły w punkty na skórze warana z Komodo (*Varanus komodoensis*). Ważący 42 kilogramy i mierzący ponad dwa metry waran zaniemógł — stracił apetyt. Gdy nie pomogły tradycyjne metody leczenia, specjaliści z zoo zafundowali największej jaszczurce świata kurs akupunktury. Smoki z Komodo osiągają ponad 3 m długości ciała i ciężar ponad 150 kg. Samice są mniejsze. Aktywne w dzień, prowadzą naziemny tryb życia. Żywią się ptakami i ssakami, polują nawet na duże zwierzęta, np. jelenie. Fot. EPA-ELTA

Kontrolerzy przecierają oczy ze zdumienia

Jak jeździć za darmo metrem

Kontrolerzy z petersburskiego metra, którzy co miesiąc konfiskują blisko 500 fałszywych legitymacji uprawniających do przejazdu bez biletu, nieraz już przecierali oczy ze zdumienia.

Według przepisów, tylko kilka kategorii pasażerów — emeryci, inwalidzi, wojskowi i deputowani — mają prawo korzystać z metra za darmo, po okazaniu odpowiedniej legitymacji przy przejściu przez bramkę. Niektórzy podróżni bez żenady machają przed nosem kontrolerom najdziwniejszymi dokumentami.

Młoda dziewczyna jeździła na

przykład na legitymacji członka Rady Najwyższej ZSRR z 1937 r. Inny zatrzymany pasażer z pewną miną okazywał dokument świadczący, że jest wnukiem byłego gubernatora miasta, Władimira Jakowlewa, choć takie pokrewieństwo nie upoważnia wcale do jazdy bez biletu. Pewien emeryt miał przy sobie legitymację na nieistniejące nazwisko Krysz Pietrowicz Kryssin, a 45-letni mężczyzna bez zmruczenia oka wyciągał zaświadczenie, że jest chłopcem sierotą. Przez petersburskie metro przewija się dziennie ponad 2,5 miliona osób.

(onet.pl)

Przestępca o niecodziennych zwyczajach

Pluń na złodzieja

Barcelońska policja zatrzymała złodzieja o niecodziennych zwyczajach. Przestępca, który w ciągu miesiąca obrabował co najmniej 19 kobiet, oddalając się z łupem wyrażał skrucie i prosił ofiary, by spluły na niego z odrazą.

„Przepraszam, zachowałem się podle, spluń na mnie” — słyszały za każdym razem napadnięte od 29-letniego Fabiana, który zabierał im pieniądze, często niewielkie kwoty i zawsze w gotówce, tracąc następnie na grze na automatach w barach swojej dzielnicy.

Złodziej, zawsze dobrze ubra-

ny, wybierał na swe ofiary kobiety w różnym wieku, spacerujące po promenadach i na targach. Szedł za nimi aż do ich domu, a gdy tylko znaleźli się sami w bramie lub windzie, przyskakiwał do nich z nożykiem do papieru grożąc: „Dawaj pieniądze albo potnę ci twarz!”.

Fabian był już wcześniej dobrze znany policji. Miał za sobą dwa długie pobyty w barcelońskich zakładach karnych, a pięć lat temu sam przyznał się do napadów rabunkowych na 40 kobiet.

(onet.pl) Opr. W. D.

Uśmiechnij się



W przepelnionym tramwaju siedzi blady, siny, wymęczony student. Pod oczami sine cienie, przez lewą rękę przewieszony płaszcz. Wsiada starszuszka. Student ustępuje jej miejsca i łapie się uchwyty. Starszuszka siada, ale zaniepokojona przygląda się studentowi:

— Przepraszam, młody człowieku! To bardzo ładnie, że ustąpił mi pan miejsce, ale pan tak blado wygląda. Może pan chory? Może... niech lepiej pan siada. Nie jest panu słabo?

— Ależ nie, nie! Niech pani siedzi. Ja tylko, widzi pani, jadę na egzamin, a całą noc się uczyłem, bo mam średnia 4,6 i chcę ją utrzymać.

— No to może da mi pan chociaż ten płaszcz do potrzymania?

— A, nie! Nie mogę! Zresztą to nie jest płaszcz. To kolega. On ma średnią 5.0.

Rekord długowieczności w brytyjskiej rodzinie królewskiej

Najstarsza w historii rodu

Księżna Alicja, 101-letnia ciotka królowej Elżbiety II, stała się wczoraj najstarszą w historii członkinią brytyjskiego rodu królewskiego.

Sędziwa księżna Gloucester, urodzona w dzień Bożego Narodzenia 1901 roku, pobiła rekord długowieczności swej szwagierki, zmarłej w marcu zeszłego roku Królowej Matki — Elżbiety, która przeżyła 37.128 dni.

Księżna Alicja cieszy się dobrym zdrowiem i, pozostając w domu, wciąż wypełnia niektóre obowiązki związane ze swą pozycją, takie jak na przykład udzielanie audiencji — zapewnia rzecznik Pałacu Buckingham. Alicja Christabel Montagu Douglas Scott urodziła się w Londynie jako trzecia córka

księcia Buccleuch.

W 1935 roku poślubiła Henry'ego — trzeciego syna króla Jerzego V, dziadka obecnie panującej Elżbiety II — zostając księżną Gloucester. Owdowiała w 1974 r., gdy jej mąż zmarł po kilku wylewach. Przeżyła też starszego syna, Williama, który w 1972 r. zginął w wieku 30 lat w wypadku, pilotując samolot podczas zawodów lotniczych.

Obecnie księżna Alicja rzadko pojawia się publicznie ze względu wiek, ale jej współpracownicy zapewniają, że zachowuje jasność umysłu. W przeszłości znana była z pełnego przygód życia i licznych egzotycznych wyjazdów, w tym do Kenii, Indii i Australii.

(PAP)

Amatorska twórczość może przerażać

Straszak na włamywaczy

Sztuka może pomóc w odstraszeniu przestępców, choć niekoniecznie w świadomy sposób. Przekonał się o tym pewien Brytyjczyk, którego amatorska twórczość przeraziła włamywacza do tego stopnia, że o dokonaniu przez siebie włamaniu powiadomił policję.

Brytyjczyk zbudował model ludzkiej głowy. Realistycznie wyglądającą bryłę umieścił w słoiku z formaliną i postawił na kominku. Gdy pewnego dnia do jego domu

wdarł się włamywacz, oniemiał. Nie tylko niczego nie ukradł, ale powiadomił policję o rzekomym kanibalu! Funkcjonariusze szybko dostali zgodę na rewizję, wyważyli drzwi mieszkania artysty i natychmiast zorientowali się, że głowa jest jedynie rzeźbą z boczku. Na właściciela domu, po jego powrocie, czekały przeprosiny zakłopotanych policjantów i satysfakcja, że jego dzieło stało się skutecznym straszakiem na włamywaczy...

(interia.pl)

280.000 dolarów za numer telefonu

Poszukiwany przez Chińczyków

Chińskie linie lotnicze Sichuan Airlines zapłaciły aż 280.000 dolarów (2,33 miliona juanów) za numer telefonu o zestawie cyfr uchodzącym w Chinach za wyjątkowo obiecujący.

Ośmiocyfrowy numer 8888-8888 ma w dialekcie kantońskim wymowę identyczną z czasownikiem „bogacić się”. Z tego powodu jest bardzo poszukiwany przez Chińczyków, którzy chętnie widzieliby

go jako swój numer telefonu lub numer rejestracyjny pojazdu. Linie lotnicze kupiły go na aukcji w stolicy prowincji Syczuan, Chengdu. Podczas tej samej licytacji sprzedano też numery telefoniczne, w skład których wchodziły cyfry 6 i 9, według chińskich wierzeń przynoszące szczęście. O największym szczęściu tego dnia może jednak mówić lokalny rząd, który zainkasował w sumie 7,13 miliona juanów. (onet.pl)

Pajaki sieją postrach w Rumunii

Tajemniczy gatunek stawonogów

Tajemniczy gatunek pajaków, który pojawił się na rumuńskim wybrzeżu, sieje postrach wśród tamtejszych mieszkańców i turystów.

Od ukąszeń tych stawonogów zmarła jedna osoba, a 11 trafiło do szpitali. Ukąszenia pajaków wywołują zawroty i bóle głowy, dreszcze oraz skurcze mięśni. Zwierzęta poja-

wiły się wkrótce po rekordowej fali upałów, jaka dotknęła Rumunię, podobnie jak i resztę Europy. Pajaki są podobne do słynnych Czarnych Wdów zamieszkujących obie Ameryki. Możliwe, że zostały one przewiezione na Stary Kontynent wraz z jakimś ładunkiem, np. transportem bananów.

(interia.pl)

W chwili smutku pomoże Wam zakład pogrzebowy

„ASTREVITA”

Załatwianie dokumentów,
wypłata zasiłku,
kopanie dołu,
katafalk, przygotowanie
i ubieranie zmarłego,
ubrania, trumny, kremacja,
kwiaty, wieńce.

(Zam. 359)

Kojelavičlaus 172, Nowa Wilejka,
tel. 260 70 80, 8 610 14302

Pogoda

Mokro i chłodno

Dziś lokalne przelotne opady, temperatura w dzień 18-22 stopnie.



Jutro przeważnie z opadami. Temperatura w nocy 9-14, na wybrzeżu 15-17, w dzień 18-23 stopnie.

W sobotę deszcz, lokalne burze, temperatura w nocy 12-17, w dzień 16-21 stopni.

Kalendarium

* Czwartek (21. VIII) jest 233 dniem 2003 roku.

Do końca roku pozostało 132 dni.

* Znak Zodiaku — Lew.

* Imieniny: Joanny, Franciszka.

* Wschód Słońca — 6.04 zachód — 20.39.

Długość dnia — 14 godz. 35 min.

* Księżyc. I kwadra — od 20 sierpnia.

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs

na 21 sierpnia 2003 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro 3,4528

Dolar USD 3,1043

Dolar australijski 2,0366

1000 rubli białoruskich 1,4836

Dolar kanadyjski 2,2206

Frank szwajcarski 2,2325

Korona czeska 0,1064

Korona duńska 0,4644

Korona estońska 0,2206

Funt brytyjski 4,9297

100 forintów

węgierskich 1,3310

100 jenów japońskich 2,6209

Łat lotewski 5,4054

Korona norweska 0,4157

Złoty polski 0,7884

Rubel rosyjski 0,1023

Korona szwedzka 0,3718

1 mln lir tureckich 2,2134

Grivna ukraińska 0,5819

10 tys. lei rumuńskich 0,9244

Instytut Polski w Wilnie

uprzejmie zaprasza

30 sierpnia na godz. 18.00

do Rosyjskiego Teatru Dramatycznego na przedstawienie Bogusława Schaeffera

„Scenariusz dla nie istniejącego lecz możliwego aktora instrumentalnego” w wykonaniu Jana Peszka.

Po spektaklu odbędzie się spotkanie aktora z widzami.

W sprawie zaproszeń należy zwracać się do Instytutu Polskiego (Didžioji 23) w dniach pracy, w godz. 9-17, tel. 264 93 32; 266 06 81.